Cena 5 zł.

SPORT
TYGODNIK

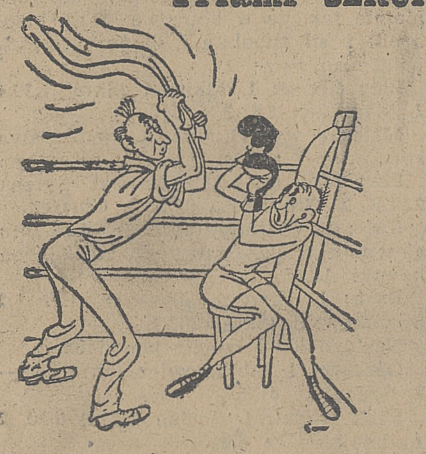
Nr. 30 — (53) | Katowice, 20 maja 1946 r. | Rok II

Po Śląsku i Łodzi także i Poznań przegrał

Pomorze - Poznan

w boksie 10:6

Triumf szkoły Stamma – Słaba forma Wiklińskiego



Poznań. W niedzielę na stadionie Warty odbyły się międzyokręgowe zawody bokserskie Pomorze — Poznań, które zgromadziły ponad 5000 widzów.

Publiczność spragniona widoku dobrego boksu, a zarazem spodziewająca się zwycięstwa przedstawicieli swojego okręgu, była nieco zawiedziona.

Poznań do tych zawodów stanął w składzie osłabionym brakiem Koziołka i Klimeckiego. Poza tym faworyci przegrali swoje walki

Nastrój na widowni był bardzo minorowy, kiedy Pomorze prowadziło już 10:0. Nawet najwięksi optymiści nie spodziewali się wówczas lepszego wyniku dla Wielkopolski jak najwyżej 12:4.

Inna rzecz, że końcowy rezultat nie odpowiada całkowicie temu, co się działo na ringu.

W wadze półśredniej pozbawiono poznaniaków co najmniej jednego punktu. **Po walce Jarecki—Wikliński** kolegium sędziowskie ogłosiło zwycięzcą **Wiklińskiego.** Werdykt taki nie odpowiadał zupełnie przebiegowi walki. **Nic też dziwnego, że nerwy publiczności nie wytrzymały i wzorem Łodzi na ring spadła nawet jedna butelka.**

Pomorze sprawiło miłą niespodziankę. Na pięściarżach tego okręgu znać pracę Stamma, któremu też obiektywna publiczność po ostatniej walce sprawiła serdeczną owację.

W reprezentacji tego okręgu na czoło wybili się stary weteran **Borowicz** w wadze muszej,**Jóźwiak** w koguciej, oraz niespodziewanie **Sowiński** w lekkiej.

Wikliński w półśredniej był dużo słabszy, niż na mistrzostwach w Łodzi. Odnosi się wrażenie, że z boksera tego niektóre koła chcą zbyt szybko zrobić wielką gwiazdę, co w rezultacie może się przyczynić jedynie do zwichnięcia jego dalszej kariery.

Trzej przedstawiciele najcięższych wag **Bednorz, Golewski i Zmarzyński** odbiegali nieco poziomem od reszty swoich kolegów.

W ósemce Poznania najlepszy, jak zwykle, był niezawodny Szymura, — nieźle się spisał także zwycięzcą pierwszego kroku nowicjusz Lewandowski ze Stelli.

Zawiódł **Vogt,** który w spotkaniu niedzielnym wykazał kompletny brak formy.

Dwaj przedstawiciele wag najlżejszych Kordylewski i Dominiak także nie zaimponowali. **Wojnowski** w wadze piórkowej nie był także bokserem o klasie, która upoważniałaby go do reprezentowania barw okręgu.

Bardzo dobrze w tym dniu wypadł Jarecki, imponując kondycją fizyczną i sercem do walki.

Sobczak jak zwykle nieco matowy, przeciwnika swojego przewyższał technicznie co najmniej o klasę, u boksera tego od dłuższego czasu daje zauważyć się brak ciosu.

Komplet sędziowski stanowili: mgr Kowalski w ringu oraz na pkt. Lezochubski (Poznań), Stępień (Łódź) i Kugacz (Pomorze).

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

Waga musza Borowicz (Pomorze) pokonał na punkty Kordylewskiego (Poznań). Przez dwie rundy walka raczej wyrównana. W trzecim starciu Borowicz wykazał lepszą kondycję i dzięki końcówce rozstrzygnął nieznacznie spotkanie na swoją korzyść.

Waga kogucia: Jóźwiak (Pomorze), wygrał na punkty z Dominiakiem (Poznań). Jóźwiak był przez cały okres walki bardzo agresywny i pozostawał stale w ataku. Wygrał on spotkanie dość znaczną różnicą punktów.

Waga piórkowa. Leckowski (Pomorze) wygrał wo z Wojnowskim (Poznań). Bokser poznański oddał punkty wobec nadwagi. W walce towarzyskiej wygrał zdecydowanie Leckowski, mając cały czas wyraźną przewagę.

Waga lekka. Sowiński (Pomorze) wygrał na pkt. z Vogtem (Poznań. Bokser pomorski był lepiej przygotowany kondycyjnie. Vogt robił wrażenie zmęczonego od pierwszej chwili i był cieniem samego siebie. W trzeciej rundzie Sowiński osiągnął zdecydowaną przewagę i wygrał spotkanie bezapelacyjnie.

Waga półśrednia. Wikliński (Pomorze zwyciężył z Jareckim (Poznań) na punkty.

Werdykt w tej walce był niesprawiedliwy. Jarecki walczył tym razem bardzo dobrze i od pierwszej chwili przejmuje inicjatywę w swoje ręce, zmuszając Wiklińskiego jedynie do obrony.

Ten system walki nie odpowiadał pomorzaninowi. Walka powinna w najlepszym wypadku przynieść mu jedynie wynik remisowy, a raczej Jarecki powinien był być słuszniej nagrodzony zwycięstwem, niż jego przeciwnik.

Po walce tej doszło do wspomnianych awantur.

Waga średnia. Bednarz (Pomorze), przegrał na punkty do Sobczaka (Poznań). Bednarz zademonstrował silny cios i dość słabą technikę. Sobczak walczący dużo inteligentniej, zapewnił sobie wyraźne zwycięstwo.

Waga półciężka. Golewski (Pomorze) przegrał na punkty z Lewandowskim (Poznań). Obydwaj bokserzy jeszcze bardzo słabi technicznie.

Waga ciężka. Zmarzyński (Pomorze) przegrał przez ko w pierwszym starciu z Szymurą (Poznań).

Mistrz Polski nie miał zbyt trudnej „roboty" z surowym przeciwnikiem i po pierwszej rundzie, w której raczej bawił się ze swoim przeciwnikiem, w następnej posłał go w krainę marzeń.

W NIEDZIELĘ REWANŻ W BYDGOSZCZY

Poznań. W niedzielę 26 maja br. odbędą się na stadionie w Bydgoszczy rewanżowe zawody bokserskie Poznań c-ra Pomorze.

Tym razem Poznań wystąpi w swoim najlepszym składzie, który od wagi muszej do ciężkiej przedstawiać się będzie następująco: Kordylewski, Flisiak, Rożek, Koziołek, Jarecki, Sobczak Szymura, Klimecki.

Sensacie w krakowskiej A-klasie

Kraków. (Tel. wł.) Ubiegła niedziela stała pod znakiem samych sensacji w rozgrywkach o mistrzostwo krakowskiego OZPN-u.

Zwyciężyli generalnie outsiderzy.

Klęska Cracovii z Łagiewianką, przegrana Zwierzynieckiego niedawnego triumfatora nad Cracovią z Bieżanowianką (zajmującą jedno z ostatnich miejsc tabeli), porażka Wieczystej z Bocheńskim, Grobli z Dębnickim, oto dowody, że „piłka jest okrągła".

ŁAGIEWIANKA—CRACOVIA 5:0 (1:0)

Po porażce ze Zwierzynieckim była to druga kolejna przegrana Cracovii w mistrzostwach kl. A.

Cracovia lekceważąc przeciwnika wystawiła skład rezerwowy.

Rezerwa biało-czerwonych dzielnie stawiała czoła dobrze grającej Łagiewiance, która przez cały czas meczu miała dużą przewagę nad swym przeciwnikiem.

Bohaterem zawodów był Parpan (Łagiewianka), który strzelił wszystkie 5 bramek.

Sędziował ob. Zapiór bezstronnie.

BIEŻANOWIANKA — ZWIERZYNIECKI 1:0 (0:0)

Bieżanowianka sprawiła niespodziankę swą dobrą grą, jakkolwiek jej miejsce w tabeli przemawiało za czymś innem

Utrzymywała ona przez cały czas grę otwartą, a uzyskana bramka zwycięska była odzwierciedleniem gry.

Sędziował wzorowo ob. Rutkowski sen.

BOCHEŃSKI — WIECZYSTA 2:1 (1:0)

Wieczysta przeważała przez cały czas spotkania Bocheński posiadał znakomitą obronę, która była walną przeszkodą dla ataku przeciwnika

Zwycięzcy po uzyskaniu 2 bramek zastosowali taktykę defensywną.

Bramki zdobyli Maftai i Markiewicz z wolnego. Dla Wieczystej niezmordowany w pomocy Łasiewicz

Bezstronnym arbitrem był Bogdanowicz.

DĘBNICKI — GROBLE 1:0 (0:0)

Dębnicki zdobył pierwsze swe punkty nad renomowanym przeciwnikiem

Strzelcem jedynej bramki był Wandas.

Mecz dwu najlepszych drużyn Śląska

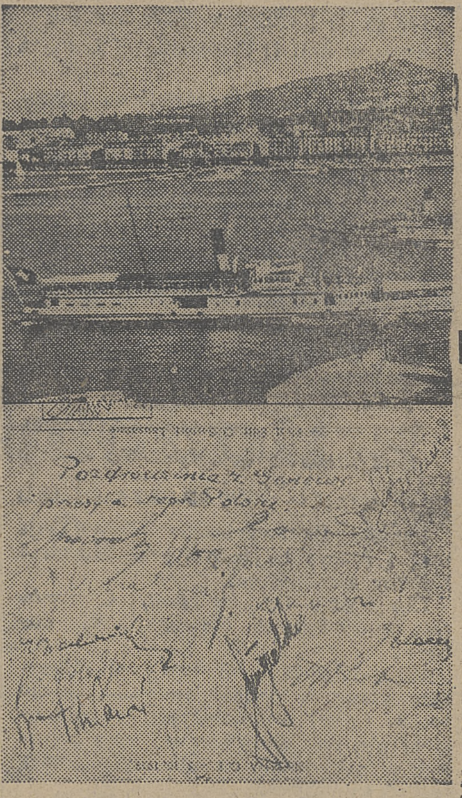
AKS-WMKS 3:2 (1:1)

Drużyna chorzowska najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Śląska. — Barański (AKS) i Kwoka (WMKS) zadecydowali o wyniku spotkania

Katowice. W ub. niedzielę stadion WMKS w Katowicach był terenem najciekawszego bodaj po wojnie spotkania piłkarskiego o mistrzostwo klasy A Śl. OZPN.

Nic zresztą dziwnego w dniu tym bowiem spotkali się dwaj najpoważniejsi pretendenci do tytułu mistrzowskiego grupy II. WMKS Katowice z AKS Chorzów.

Mecz zakończył się zwycięstwem AKS-u, który tym samym ma nadal wielkie szanse na zajęcie I. miejsca w swojej grupie.



Pozdrowienie dla czytelników „Sportu" przesyłają z Genewy polscy koszykarze.

Do spotkania tego obydwie drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach.

AKS Chorzów: Mrugała, Pawełczyk, Seifert, Gajdzik, Andrzejewski, Szaton, Kulig, Piontek, Spodzieja, Pytel, Barańsk

WMKS: Kwoka, Ruda, Warmus, Gałkowski, Klos, Kałużny Biela, Pawlik, Wróbel, Niemczyk, Placek.

Widzów ponad 5000.

Sam mecz aczkolwiek bardzo ciekawy i przeprowadzony w szybkim tempie, ze względu na wielką nerwowość w grze nie stał na zbyt wysokim poziomie.

W przekroju ogólnym **lepszy był bezsprzecznie AKS,** którego jednak atak źle w tym dniu usposobiony strzałowo zaprzepaścił szereg murowanych sytuacji. **Wielki zawód sprawił Kulig** na prawym skrzydle, który był najsłabszym graczem na boisku. **Piontek** spełniał raczej rolę czwartego pomocnika. Spodzieja na poziomie. Pytel oddawał nieprzemyślane strzały.

Najlepszym napastnikiem drużyny chorzowskiej był Barański, najprzytomniejszy i najruchliwszy gracz napadu gości.

Linia pomocy zwycięzców zagrała dość dobrze, wybijał się w niej naprawdę dobry i szybki Gajdzik

Obrona popełniła szereg błędów, które mogły zadecydować o wyniku ogólnym spotkania

Bramkarz Mrugała dobry, ale nierówny, obok naprawdę doskonałych momentów, wykazał szereg przejawów lekkomyślności, które szczęśliwie jednak nie zakończyły się utratą bramek

W drużynie milicjantów słabo spisał się tym razem bramkarz Kwoka, który co najmniej jedną bramkę ma na swoim sumieniu. Obrona dobra. W pomocy najlepszym był doskonały Gałkowski, najlepszy gracz tego spotkania.

Atak gospodarzy zasadniczo jako całość przedstawiał się także nieźle. W formacji tej wyróżnili się obydwaj skrzydłowi Biela i Placek.

Gra do przerwy wyrównana. Bramkę dla WMKS-u zdobył Niemczyk wyrównał po rzucie rożnym Pytel

W drugiej części spotkania przewagę zdobywa drużyna chorzowska.

Jeśliby atak jej wykorzystał tylko 50 proc. sytuacji, to rezultat końcowy mógłby być dużo wyższy.

Prowadzenie dla chorzowian zdobył Spodzieja, a wynik na 3:1 podwyższył Barański, odbierając niezdecydowanemu Kwoce piłkę

Ostatni zryw milicjantów przyniósł im drugą bramkę, której strzelcem był pomocnik Gałkowski

Rezultat końcowy 3:2 nie odpowiada przebiegowi gry.

AKS był drużyną dużo lepszą i zasłużył na zwycięstwo różnicą co najmniej 2 bramek

AKTUALNOŚCI sportowe

BRATISLAVA — DERBY COUNTY 3:1 (1:0)

Bratislava. W sobotę odbył się na stadionie Bratislavy trzeci mecz drużyny angielskiej Derby County.

Mecz ten zakończył się drugą już porażką Anglików.

Bratislava w spotkaniu tym zagrała nadzwyczaj dobrze

Na drużynie angielskiej znać było przemęczenie ostatnimi dwoma meczami.

Bramki dla Bratislavy zdobyli Tegeihof 2 i Hodak 1. Dla Derby Stamps.

SZKOCCY PIŁKARZE W CZECHOSŁOWACJI

Praga. W pierwszych dniach czerwca przybędzie do Czechołowacji szkocka drużyna piłkarska „Hibernians", która rozegra kilka meczów z czołowymi klubami czeskimi w Pradze, Bratysławie, Brnie i Morawskiej Ostrawie.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — FRANCJA

Poznań. Antoni Kaliniak przewodniczący wydziału sportowego PZB wyjechał do Francji w sprawach służbowych gdzie z polecenia PZB zajmie się sprawą doprowadzenia do skutku meczu międzypaństwowego Polska — Francja.

MECZ WARSZAWA — ŁÓDŹ NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

Warszawa. Zapowiadany na niedzielę mecz bokserski reprezentacji Łodzi i Warszawy jaki miał się odbyć w stolicy nie doszedł do skutku.

WOZB powiadomiony na trzy dni przed faktem odpowiedział ŁOZB odmownie nie będąc w stanie w tak krótkim czasie zorganizować tak poważnej imprezy.

KKS POZNAŃ — WARTA 9:2 (3:2)

Poznań. W decydującym spotkaniu kolejarze pokonali Wartę w druzgocącym stosunku 9:2.

W pierwszej części gra była wyrównana Po zmianie zdecydowanie górowali kolejarze uzyskując zasłużone zwycięstwo dzięki któremu zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek o tytuł mistrza Polski.

MISTRZOSTWA WARSZAWSKIEJ KLASY A

ZNICZ — ZRYW MOKOTÓW 0:1 (0:1)

Warszawa. W meczu o mistrzostwo warszawskiej klasy A, odbytym na stadionie Wojska Polskiego w obecności około 3.000 widzów Znicz odniósł zasłużone zwycięstwo nad Zrywem mokotowskim.

Bramkę dla zwycięzców uzyskał Kisiel.

Sędziował ob. Aleksandrowicz dobrze.

Referendum PZB zakończone

A jednak w Łodzi...

mistrzostwa Polski w wadze średniej

FINAŁ W WADZE ŚREDNIEJ JEDNAK W ŁODZI

Poznań. PZB zadecydował na podstawie rozpisanego referendum, że jednak finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w wadze średniej odbędą się w Łodzi w terminie 1 i 2 czerwca ew. 8 i 9 czerwca.

Decyzja co do terminu spoczywa w rękach ŁOZB.

Ostateczne zestawienie par przedstawiać się będzie następ.:

Pierwszy dzień: Sobczak. Pieniążek, Kolczyński — Bednorz.

W drugim dniu spotkają się zwycięzcy w walce o I miejsce i pokonani w dodatkowem turnieju pocieszenia o 3 i 4 miejsce.

W związku z tym projektowane jest urządzenie w Łodzi wielkich ogólnopolskich zawodów bokserskich z udziałem przedstawicieli Poznania, Śląska i Warszawy.

2 imprezy lekkoatletyczne w Krakowie

Coraz to lepsze wyniki

Mecz lekkoatletyczny pań Legia - Wisła 56,5 : 52,5

Kraków (tel. wł.). Stadion miejski był w ubiegłą niedzielę widownią 2 dobrych meczów lekkoatletycznych.

Piękna pogoda — tłumy widzów tak na zawodach przed i popołudniowych które z zainteresowaniem śledziły prze bieg poszczególnych konkurencji były dobrą propagandą dla lekkiej atletyki zyskując dla niej niewątpliwie nowych zwolenników

Sprawna organizacja spowodowała, iż całość wypadła nader korzystnie.

Przedpołudniowa impreza odbyła się pod hasłem „próba sił" i była zorganizowana przez AZS z udziałem zawodników Wisły, Cracovii, AZS-u i HKS-u.

Uzyskano szereg dobrych wyników, lepszych niż w ostatnio odbytych zawodach Cracovia — Wisła.

W zawodach wzięli udział znani lekkoatleci Moreńczyk Skawina i inni.

Wyniki przedstawiają się nast.:

100 m: 1) Pilipek HKS Chrzanów 11,5 2) Włodarczyk HKS Chrzanów 11,9, 3) Makowski AZS 12.3

800 m: 1) Żołądź Wisła 2,06,2, 2) Mróz Wisła 2.10.6, 3) Baran HKS Kraków 2,12,1.

Skok wzwyż: 1) Skawina AZS 1.67 m. 2) Luter HKS Kraków 1,60, 3) Filipek HKS Chrzanów 1,55.

Kula: 1) Słowik Cracovia 12.09 m, 2) Monikowski AZS 11,83 3) Morończyk AZS 11.04

Płotki 110 m: 1) Haspel AZS 18,5, 2) Drużbiak Wisła 19,1.

200 m: 1) Piaskuła Cracovia 24,2 2) Kacerz (niestow.) 25.6, 3) Olszowski HKS Kraków 28,4

Skok w dal: 1) Skawina AZS 6,19, 2) Serafin HKS Kraków 6,18, 3) Dudek Cracovia 5.86

Oszczep: 1) Słowik Cracovia 46,49, 2) Michalski AZS Wrocław 40,48, 3) Zając HKS Kraków 39 89.

5.000 m: 1) Jastrzębski Cracovia 16 40 3 2) Rzucidło AZS 16,51,9.

Zwycięzca biegu na 5.000 m przybył do mety w dobrej formie i ładnym stylu

Trójskok: 1) Skawina AZS 13 m, 2) Serafin HKS 12,39, 3) Dudek Cracovia 12.20

Tyczka: 1) Morończyk AZS 3,22, 2) Skawina AZS 3.02 3) Lachcik 2,82.

Sztafeta 4x100 m: 1) Wisła 47,6, 2) AZS 48,3, 3) HKS 49.

LEGIA — WISŁA 56,5:52,5

Kraków. Po południu na tymże stadionie odbył się kobiecy mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami obu tych klubów jako wstęp do zbliżającego się jubileuszu Wisły.

W ramach tego meczu odbył się interesujący pojedynek między czołowymi lekkoatletkami Krakowa, Mitan i Legutką.

Wyniki były następujące:

60 m: 1) Legutko Wisła 8,4, 2) Mitan Legia 8,5. 3) Wolańska Wisła 8,8.

Skok w dal: 1) Legutko 4,39, 2) Mitan 4.33, Stachowicz L. 4,25, Tomaszewska W. 3,89.

Kula: 1) Leńska Wisła 9,43, 2) Stachowicz H. Legia 9,25, 3) Mitan Legia 8.30.

100 m: 1) Legutko Wisła 14. 2) Mitan Legia 14, 3) Wolańska Wisła 14,6.

Dysk: 1) Stachowicz Legia 33,74, 2) Wnuk Wisła 27,72, 3) Stachowicz Legia 24,21.

800 m: 1) Wolko Legia 3,06, 2) Tomaszewska Wisła 3,06.3, 3) Stachowicz Z. Legia 3,11.

200 m: 1) Legutko Wisła 29,7, 2) Mitan Legia 29.9, 3) Wolańska Wisła 31.3.

4x100 m: 1) Legia 1 57.4 (w składzie Mitan, Turcza, Pieczara, Stachowicz H.), 2) Wisła I 58.2 (w składzie Legutko, Kawecka Baśka i Wolańska), 3) Legia II.

Oszczep: 1) Stachowicz Legia 33.03, 2) Legutko M. Wisła 30,51. 3) Wnękówna Wisła 23,45, Pieczara Legia 21,70.

Skok wzwyż: 1) Mitan Legia 1,22 2) Krawczyk Wisła 1,17, 3) Stachowiak Legia 1,17.

Lekkoatleci śląscy nie próżnują

49,07 w rzucie młotem osiągnął znów Kozubek

AKS (Chorzów) zwycięża Lignozę w lekkoatletyce

Krywałd. W niedzielę, dnia 19 maja br. odbyły się na boisku KS. Lignoza w Krywałdzie propagandowe międzyklubowe zawody lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn pomiędzy AKS Chorzów a KS. Lignozą.

Poziom, jak na obecne warunki był raczej więcej jak zadawalający. Frekwencja widzów duża.

Wyniki osiągnięto następujące:

PANIE

60 m.: 1) Machulikówna, Lignoza 8,2 sek.

100 m. 1) Kałużowa AKS. 14.2 sek.

Skok w dal: 1) Pieczykówna Lignoza 4.76 m.

Skok wzwyż: 1) Pieczykówna Lignoza 1,30 m.

Rzut kulą: 1) Sędzielorzówna Lignoza 10,50 m.

Rzut dyskiem: 1) Szędzielorzówna Lignoza 25,77 m.

Rzut oszczepem: 1) Szędzielorzówna Lignoza 31.80 m.

Sztafeta 4x100: 1) AKS. 59 sek.

MĘŻCZYŹNI

100 m: 1) Świętek AKS 12 sek., 2) Matkos AKS. 12.4 sek.

1.500 m. 1) Gmyrek AKS. 4.35 m. 2) Luks AKS. 4.49 m.

Skok wzwyż: 1) Gregor Lignoza 1,70 m. 2) Murłowski AKS 1.65 m.

Skok w dal: 1) Skawiński AKS 5.82 m. 2) Szedzielorz Lignoza 5.80 m.

Skok o tyczce: 1) Szędzielorz Lignoza 3.20 m.

Rzut kulą: 1) Kozioł AKS 10.57 m.

Rzut dyskiem: 1) Kozioł AKS 30.44 m.

Rzut oszczepem: 1) Szędzielorz Lignoza 45.65 m, 2) Kozioł AKS 44.99 m.

Rzut młotem: 1) Kozubek AKS 49.07 m. 2) Karwat Lignoza 37 m.

Sztafeta 4x100: 1) AKS 49.4 m.

O ile chodzi o punktację, to w konkurencjach pań był wynik remisowy 40:40. W konkurencjach panów zwyciężył AKS w stosunku 48:42.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Doskonałe wyniki, słaba organizacja — znikome zainteresowanie

Lekkoatleci stolicy na starcie

Dobra forma Stanszewskiego,. Gierutty i Pilucha

Warszawa. (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę z rana na stadionie Wojska Polskiego odbyły się w ramach otwarcia sezonu zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez RKS Skrę, będące jednocześnie przeglądem sił lekkoatletycznych 2 klubów robotniczych, a mianowicie Skry i Syreny.

Na starcie zjawiło się 40 zawodników i zawodniczek obydwu klubów.

Walka w poszczególnych konkurencjach oraz osiągnięte wyniki wróżą lekkiej atletyce warszawskiej duże nadzieje na przyszłość i mówią, że wkroczyła ona na dobrą drogę rozwojową.

Doskonałą formę wykazał tu Staniszewski, Gierutto, Pieńkowski, a z młodszych świetnie zapowiadający się junior 17-letni Majsner.

Czas Staniszewskiego na 400 m, a przede wszystkim sposób w jaki go osiągnął bez specjalnego wysiłku i doskonałej formie już na początku sezonu świadczy najlepiej, że zawodnik ten w ciągu pełnego sezonu zabłyśnie jeszcze nieprzeciętnymi wynikami.

Również 14,26 m w kuli Gierutty ma swoją głęboką wymowę. Podobnie przedstawia się sprawa z Pieńkowskim, którego czas 11,6 na 100 mtr. jest jak na początek sezonu b. dobry.

O ile możemy być zadowoleni z wyników osiągniętych na bieżni, o tyle zawiodła kompletnie organizacja zawodów, która grzeszyła opóźnieniem rozpoczęcia zawodów i przedłużaniem niepotrzebnym konkurencji

Bardzo słabe było zainteresowanie ze strony publiczności, która przybyła na zawody aż w liczbie... 200 osób.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Bieg 100 m: 1. Piluch (Skra) 11,6. 2. Czarnecki (Skra) 11,7. 3. Pieńkowski (Skra) 11,9

W przedbiegu Pieńkowski uzyskał wynik 11,6.

Bieg 400 m: 1. Staniszewski (Syrena) 53 sek., 2. Adamczyk 58,5.

Staniszewski wygrał bieg niemal bez wysiłku, kończąc go zupełnie świeży i w doskonałej formie. Adamczyk trzymał się początkowo dzielnie Staniszewskiego, co jednak wyczerpało go kompletnie tak, że w końcowej fazie biegu opadł z sił zupełnie i skończył wyścig daleko za zwycięzcą.

Bieg 500 m: 1. Majsner (Skra) 1,39,4, 2. Marciniak 1,41,2.

Majsner wygrał wyścig wspaniałym końcowym finiszem.

Bieg 3.000 m: 1. Czajkowski (Syrena) 9,51,8, 2. Grudziński 9,52. 3. Głuszcz

Kula: 1. Gierutto (Syrena) 14.26 (drugi wynik w Polsce w roku b.). 2. Pieńkowski 12,47.

Dysk: 1. Gierutto (Syrena) 41,77, 2. Strzałkowski (Skra) 36,97.

Następnych 3 rzuciło ponad 35 m.

Oszczep: 1 Abramowicz (Skra) 45,—, 2 Śmigelski 41,30.

Skok w dal: 1 Rosłan (Skra) 6,30, 2. Andrzejkiewicz 6,21

Skok wzwyż: 1 Zwoliński 1,73.

PANIE:

Bieg 60 m: 1. Krupińska 8,9. 2. Chełchowska 9,3.

Skok w dal: 1. Chełchowska 4,10.

Dysk: 1 Cejzikowa (Skra) 33,25, 2. Krupińska 32,05.

Katowice – Wrocław w pływaniu

Wrocław. Staraniem „ KS Wrocław" odbył się wczoraj w Wrocławiu na pływalni krytej pierwszy międzymiastowy mecz pływacki między reprezentacją Katowic a gospodarzami.

Wyniki zawodów nie były zadawalające.

Niespodzianką była porażka bezkonkurencyjnego dotychczas Domagały w zawodach na 200 m w st. klasycznym, w których Iwanowski zwyciężył w czasie 3,09,6.

200 m w st. klasycznym:

1) Iwanowski (Wr.) 1,09.6, 2) Domagała (Kat.) 3,10,4.

100 m w styl. dowolnym:

1) Ramola (Kat.) 1,10,5, 2) Nogaj (Kat.) 1,11,2.

100 m na wznak:

1) Wąs (Kat.) 1,26,5, 2) Siwiński (Wr.) 1,48.

Sztafeta 5x50 st. dow.:

1) Katowice: 2,49, — w składzie: Ramola, Nogaj, Szczepański, Wąs i Dudkowiak.

2) Wrocław: 2,58 — w składzie: Olejniak, Butler, Iwanowski, Ziółkowski.

100 m klas. chłopców:

1) Kryjak 1,50. 2) Łyczkowski 2,07,5.

50 m klas. dziewcząt:

1) Szabanowska 1,04.8, 2) Rzymkowska 1,08

Mecz piłki wodnej Katowice — Wrocław 7:1 (4:0).

Zawody zapaśnicze

LEGIA KRAKÓW — HUTA POKÓJ NOWY BYTOM 4:3

W Krakowie odbył się mecz zapaśniczy między najlepszymi drużynami obydwu okręgów.

Zwyciężyła zasłużenie Legia, będąc od swojego przeciwnika lepszą w wagach cięższych

Wyniki techniczne:

Waga kogucia: Rychta (Legia) wygrał na pkt. z Kichelą (H-P.).

Waga piórkowa: Gibas (Legia) uległ **Marcokowi (H-P).**

Waga lekka: Rusek (Legia) przegrał na pkt z Kuszem (H-P).

Waga półśrednia: Zmarz (Legia) uległ na punkty Kuligowskiemu I (H-P).

Waga średnia: Radoń (Legia) pokonał Kuligowskiego II (H-P).

Waga półciężka: Bajorek (Legia) wygrał na punkty z Kichelą (H-P.).

Waga ciężka: Nigryn (Legia) ustalił wynik meczu wygrywając z Koneckim (H-P)

Wyniki i wiadomości

z Radomia i Kielc

RADOMIAK — WKS SPARTA 6:1 (3:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Gniewek i Maryś po jednej oraz Marek 3 i jedna samobójcza.

Dla Sparty bramkę zdobył Czerwiński. Sędziował ob. Pietrzykowski dobrze

W spotkaniu o mistrzostwo piłkarskie klasy A podokręgu radomskiego leader tabeli Radomiak po żywej i ostrej ale fair prowadzonej grze pokonał wysoko ambitną ale dużo gorszą technicznie Spartę.

SIATKARZE I KOSZYKARZE ŁODZI W RADOMIU

Radom (tel. wł.). Siatkarze i koszykarze łódzcy ZZK gościli ubiegłej niedzieli w Radomiu gdzie rozegrali szereg spotkań w siatkówce męskiej i żeńskiej oraz koszykówce panów z miejscowym zespołem RKS Radomiaka.

W siatkówce męskiej wygrali gospodarze w stosunku 15:7. 15:12.

W siatkówce żeńskiej triumfowały siatkarki ZZK zwyciężając Radomiaka w stosunku 15:6, 15:0.

W koszykówce męskiej zwyciężył Radomiak w stosunku 18:6. Do przerwy prowadzili goście 14:10.

Sędziowali Majewski i Hetman.

Granat na czele rozgrywek o mistrz. kieleckiej kl. A

Kielce. Po dwu niedzielach rozgrywek o mistrzostwo kieleckiej kl. A. na czele tabeli znajduje się Granat Skarżysko 2 gry 4 pkt. st. br. 8:0, 2) **Tęcza** Kielce 2 gry 4 pkt. st. br. 4:2, 3) **Ruch** Skarżysko 2 gry 2 pkt. st. br. 9:3, 4) **Partyzant** gier 2 pkt. 2 st. br. 2:6, 5) **KSZO Ostrowiec** gier 2 pkt. 0 st. br. 0:4, 6) **SKS Starachowice** gier 2 pkt. 0 st. br. 1:19.

Ostatnie wyniki w kieleckiej kl. A przedstawiały się następująco: Ruch Skarżysko — SKS Starachowice 7:0 (3:0), Granat Skarżysko — Partyzant Kielce 5:0 (4:0), Tęcza Kielce — KSZO Ostrowiec 1:0 (1:0). (es)

Mistrzostwa piłkarskie Bielska pod znakiem niespodzianek

Hallo tu Bielsko!

Bielsko. Ostatnia niedziela mistrzostw kl. A w Bielsku przyniosła miłośnikom sportu piłkarskiego wiele emocji.

Największą rewelacją niedzielnych rozgrywek była **porażka leadera tabeli RKS Zabłocie z Leszczyńskim KS** oraz wysokie zwycięstwo Hejnału nad BBTS-em.

Zwycięstwem tym Hejnał wysunął się na 1 miejsce w tabeli mając jeden punkt przewagi nad dotychczasowym leaderem

Drużyna BBTS Bielsko przez porażkę swą straciła wszelkie szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela kl. A Bielska przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Hejnał Kęty	12	18	35:22
2) RKS Zabłocie	12	17	26.16
3) Walcownia Dziedz.	12	16	43:21
4) BBTS Bielsko	12	13	30:28
5) Leszczyński KS	12	11	24:23
6) Soła Żywiec	13	11	22:44

HEJNAŁ KĘTY — BBTS 5:2 (1:2)

Spotkanie 2 pretendentów do tytułu mistrzowskiego przyniosło niespodziewaną wysoką porażkę gospodarzy, których atak zawiódł na całej linii.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wojniak 2, Zimer 2, Babik 1. Dla BBTS-u Stańco. Sędziował Wiciński.

LESZCZYŃSKI KS — RKS ZABŁOCIE 4:1 (1:1)

Sensacyjna porażka leadera, tabeli, który przegrał zdecydowanie wykazując spadek formy.

Drużyna Leszczyńskiego wystąpiła w odmłodzonym składzie. Rewelacyjną formę wykazał młody Macura zdobywca 2 bramek.

Bramki zdobyli Macura 2, Lasek 1 i Sztraub 1. Dla RKS-u honorowy punkt zdobył Talik. Sędziował ob. Stachiak.

RKS WALCOWNIA DZIEDZICE — TS SOŁA ŻYWIEC 9:0 (2:0)

Przez cały czas meczu bezapelacyjna przewaga Walcowni, która w sumie odniosła wysokie cyfrowo zwycięstwo.

Bokserzy z Tarnowskich Gór w Krakowie

ZZK—Cracovia 9:5

zasłużone zwycięstwo ślązaków

Kraków. W niedzielę odbył się w **Krakowie mecz bokserski między najlepszą drużyną Śląska ZZK Tarnowskie Góry i Cracovią.**

Ślązacy zademonstrowali w Krakowie boks w najlepszym wydaniu i zdobyli sobie uznanie publiczności.

Niestety i tym razem sędziowie miejscowi nie stanęli na wysokości zadania i w kilku wypadkach skrzywdzili wyraźnie pięściarzy gości.

Ciekawe zakończenie miała walka w wadze średniej.

Otóż Misiowi I rozwiązała się rękawica;; udał się on do rogu, aby sekundant mu ją zawiązał. W tym czasie jego przeciwnik Bereziński zadał mu nokautujący cios.

Sędziowie nie wiedzieli, jaką w takim wypadku wydać decyzję i wyniku tej walki nie ogłoszono.

Najlepsze wrażenie z bokserów śląskich zrobili Hakuba i Fiszer.

W zespole krakowskim najlepszym pięściarzem był doskonale zapowiadający się Kuehn

Sędziowali w ringu Bogdanowicz, na punkty Markowski (Śląsk), Mikołajczyk i Winiarski.

WYNIKI TECHNICZNE WALK

Waga musza: Spłuś (ZZK) wygrał na punkty z Ropaczem I (Cracovia).

Waga kogucia: Kicinger (ZZK) wygrał wysoko na punkty z Rapaczem II (Cracovia).

Waga piórkowa: Hakuba (ZZK został skrzywdzony wynikiem remisowym w spotkaniu z Dwernickim (Cracovia).

Waga lekka: Miś II (ZZK) tak samo został skrzywdzony odebraniem mu 1 punktu w walce z Rapaczem III (Cracovia).

Waga półśrednia: W tej walce po raz trzeci skrzywdzono ślązaków, ogłaszając wynik remisowy w walce Okroszkiewicz (ZZK) — Jabłoński (Cracovia).

W wadze półśredniej II: Winkler (ZZK przegrał wysoko na punkty z Kuehnem.

Waga średnia: Fiszer (ZZK) znokautował w 2 starciu Mikolasza (Cracovia).

Waga średnia II: Miś I (ZZK) — Bereziński (Cracovia) walka miała wyżej opisane zakończenie.

Rozmaitości sportowe

Mistrzostwa piłkarskie Łodzi

PTC PABIANICE — TUR ŁÓDŹ 7:1 (4:1)

ZZK — CENTR. SZKOŁA OFIC. 4:1

ZJEDNOCZONE—TUR KUTNO 3:0 (2:0)

WIDZEW — LECHIA TOMASZÓW 7:1

ŁKS — CONCORDIA 3:0 (0:0)

Po ostatnich meczach o mistrzostwo okręgu tabela przedstawia się następująco:

1. Zjednoczone	11	20:2	28:6
2. ZZK	11	17:5	43:10
3. ŁKS	10	16:4	43:12
4. Widzew	11	11:11	19:15
5. Lechia	11	9:13	16:29
6. PTC Pabianice	10	8:12	15:18
7. Concordia	11	8:14	16:30
8. Centr. Szkoła Of.	11	7:15	15:26
9. TUR Łódź	11	7:15	13:40
10. TUR Kutno	11	5:17	10:32

Spotkanie ŁKS z drużyną PTC Pabianice (oba kluby mają po 10 spotkań) **rozegrane zostanie na neutralnym boisku w Zgierzu 16 czerwca, w dniu święta W. F.**

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE ŁKS— KRUSCHE ENDEL PABIANICE 43:31

Pabianice. W Pabianicach rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne między ŁKS a Krusche Ender Pabianice.

W ogólnej punktacji seniorów zwycięstwo odnieśli **lekkoatleci ŁKS 43:31.**

W konkurencji juniorów zwyciężyły Pabianice w stosunku 25:19

Wyniki przedstawiały się następująco: **Kula:** Priwer (ŁKS) 12.58 **100 m:** Ciesielski (ŁKS) 11,8, **Skok wzwyż:** Szmydke (Pab.), 1,65, **1500 m:** Kurpesa (ŁKS) 4.26.2. **Skok w dal:** Maciaszczyk (ŁKS) 5,58, **Skok o tyczce:** Szmydke (Pab.) 2.62, **Sztafeta 4x100:** ŁKS 50 2.

ZRYW (Świętochłowice) — SLAVIA (Ruda) 11:5

Świętochłowice. W ub. czwartek odbył się w Świętochłowicach mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska pomiędzy Slavią Rudą a ZWM Świętochłowice.

Wygrał ZWM 11:5

Z ciekawszych wyników notujemy zwycięstwo Przewdzinga (ZWM) w wadze muszej z Trochą (Slavia). Matlocha (Slavia) z Poloczkiem (ZWM), w koguciej Zorembika (Sl) z Nawą (Z. W. M.) — lekka oraz Termina (ZWM) w wadze ciężkiej przez k. o. w I-szym starciu z Styleczem (Sl).

Walka Wyciska (Slavia) z Krawczykiem (Zryw) w wadze piórkowej zakończyła się remisem.

JUBILEUSZOWE IMPREZY BKS POLONIA"

Bydgoszcz. Bydgoski Klub Sportowy „Polonia" obchodzi w dniu 29 i 30 maja jubileusz 25-lecia swego istnienia.

W ramach jubileuszu odbędzie się interesujący turniej piłkarski, z udziałem drużyn „Ruchu" (Wielkie Hajduki) i KKS (Poznań), które wystąpią w najlepszych składach.

W ramach jubileuszu odbędzie się również wielki bieg na przełaj o nagrodę przechodnią „Ilustrowanego Kuriera Polskiego". Ponadto program przewiduje turniej tenisowy z udziałem Jadwigi Jędrzejowskiej, oraz turniej: koszykówki, siatkówki i tenisa stołowego.

Po przeszło miesięcznej przerwie rozgrywki o mistrz. kl. A wznowione

Piłka nożna na Śląsku

Katowice. Ubiegła niedziela mistrzostw piłkarskich Śl. kl. A przyniosła po miesięcznej przerwie nowe sensacje

Na czoło wszystkich spotkań wysunął się mecz między dwoma bezsprzecznie najlepszymi drużynami piłkarskimi Śląska WMKS i AKS.

Odpowiedź na pytanie która z drużyn tych jest lepszą znajdujemy w wyniku cyfrowym

Sensacją niemałego kalibru była porażka Polonii z Bytomia, która zarówno na swoim, jak i na obcym boisku była zawsze niebezpiecznym przeciwnikiem.

Porażka jaką Polonia poniosła z zespołem Rymera nie tylko zepchnęła tę drużynę z przodującego stanowiska pierwszej grupy A klasy, ale jest może symptomem pewnego kryzysu, jaki przeżywa ten klub, nie posiadający liczniejszego a utalentowanego narybku.

Wygrana Pogoni katowickiej i to w niespodziewanie wysokim stosunku cyfrowym, jako też dwa cenne punkty zdobyte przez Ligociankę, są niewątpliwie również godne podkreślenia.

Pozostałe wyniki nie przyniosły niespodzianek.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

GRUPA I.

	gier	pkt	st. br.
1. Kop. Rymer	16	22	52:21
2. Polonia Bytom	15	21	30:19
3. Polonia Piekary	16	20	41:22
4. Ruch Hajduki	16	18	37:31
5. Kostuchna	16	17	40:42
6. Siemianowiczanka	16	16	33:34
7. Naprzód Janów	15	15	37:31
8. Ligocianka	14	14	21:24
9. Śląsk Świętochłowice	15	10	21.39
10. RKS Oświęcim	16	1	16:60

GRUPA II.

1. WMKS Katowice	14	22	39:22
2. AKS Chorzów	14	21	37:21
3. ZZK Katowice	14	18	34:26
4. Wyzwolenie	15	17	30:23
5. Pogoń Katowice	14	15	33:26
6. Błyskawica	13	14	30:22
7. RKS Łagiewniki	15	14	31:32
8. Koszarawa	15	11	27:33
9. KS. Baildon	15	11	21:37
10. Naprzód Lipiny	16	4	20.66

KS WYZWOLENIE — KS BAILDON KATOWICE 2:2 (0:0).

Katowice. Zawody o mistrzostwo kl. A grupy drugiej.

Do spotkania obydwa zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach.

W drużynie Baildon zagrał Dytko.

Bramki strzelili dla Wyzwolenia Lisiński (2) dla Baildonu Trąbka i Kesner.

Z drużyny Baildonu na wyróżnienie zasługuje para obrońców oraz Dytko.

W drużynie Wyzwolenia najlepiej zagrał Lisiński, zdobywca obydwóch bramek.

POGOŃ KATOWICE — RKS ŁAGIEWNIKI 8:1 (5:1)

Łagiewniki. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy drugiej Pogoń katowicka rozgromiła w Łagiewnikach groźny zespół RKS-u w sposób bezapelacyjny.

Dla zwycięzców bramki strzelili Miłkowski 2, Pazurek 3, oraz Chrząszcz 3. Honorową bramkę dla pokonanych zdobył Morcinek.

Widzów około 3000.

RUCH CHORZÓW-BATORY — RKS OŚWIĘCIM 3:0 w. o.

Chorzów-Batory. Zespół Ruchu zdobył punkty walkowerem z uwagi na zawieszenie RKS-u Oświęcim przez Śl. Wydz. Gier i D.

RKS KOSTUCHNA — SIEMIANOWICZANKA 5:2 (3:0)

Kostuchna. Niespodziewanie wysoka porażka Siemianowiczanki, która ostatnimi swoimi wynikami zwróciła uwagę opinii sportowej na Śląsku, szczególnie po swym ucskonałym starcie w Krakowie, gdzie z drużyną Cracovii po równorzędnej grze uzyskała wynik remisowy.

Być może, że pokonani z powodu zbyt częstych a ciężkich spotkań spadli nieco we formie. Kostuchna zagrała skutecznie i okazała się na swoim boisku bardzo groźnym przeciwnikiem.

Zwycięzcy uzyskali bramki ze strzałów Loski 2, Muszalika 1, Śmiłowskiego i Połapa.

LIGOCIANKA — POLONIA PIEKARY 1:0 (0:0)

Katowice-Ligota. W spotkaniu o mistrzostwo klasy A, krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Ligocianki zdołała i tym razem pokonać groźny zespół Polonii piekarskiej, poprawiając wybitnie swoją lokatę w tabeli rozgrywek.

Kiedy powrócą nasi piłkarze z Francji?

Poznań. W związku z aż nazbyt długim pobytem naszych piłkarzy we Francji z ramienia Warty udał się samolotem do Warszawy wiceprezes Marcinkowski i sekretarz Nowak. Delegatów Warty zapewniono, że nasi gracze wrócą definitywnie w ciągu przyszłego tygodnia. Pozostali oni na terenie Francji za zgodą ambasadora Polski.

Należy zaznaczyć, że niezależnie od ujemnych wyników jakie odniosła Warta skutkiem braku swych czołowych piłkarzy również w kołach rodzinnych istnieje wielkie zaniepokojenie o ich losy.

Tak fatalnie zorganizowanej wyprawy sportowców zagranicę nie zanotowano dotąd w Polsce.

MISTRZOSTWA POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE

Poznań. Polski Związek Hokeja na trawie z siedzibą w Poznaniu, przyjmuje zgłoszenia klubów do rozgrywek o mistrzostwo Polski tylko do dnia 31 maja 1946 r.

ZZK KATOWICE — NAPRZÓD LIPINY 5:2 (0:2)

Katowice. Bramki strzelili Bożek i Ziaja po 2 oraz Emerling dla ZZK, a dla Naprzodu Kuczera i Kalus.

Spotkanie to z cyklu rozgrywek śląskiej A-klasy było typową walką o punkty, stojącą na niezbyt wysokim poziomie. Pierwsza część gry upłynęła pod znakiem przewagi Naprzodu; w drugiej bezapelacyjną przewagę mieli kolejarze.

SLAVIA RUDA — ORZEŁ WEŁNOWIEC 3:1 (3:1).

Ruda. W spotkaniu o mistrzostwo kl. B. leader tej grupy Slavia miał trudną przeprawę z outsiderem tej grupy Orłem z Wełnowca.

W pierwszej części gry zaznaczyła się lekka przewaga gospodarzy, którzy w tym okresie gry zdobyli trzy bramki.

Po zmianie pól więcej z gry mieli goście, jednak pechowo w tym dniu usposobiony atak zmarnował szereg murowanych sytuacyj podbramkowych.

ZGODA — ŚLĄSK (Tarn. Góry) 4:2 (3:1)

Tarnowskie Góry. W decydującym meczu o mistrz. kl. B grupy II-giej Śl. OZPN-u rozegranym w Tarnowskich Górach Zgoda (Bielszowice) odniosła niespodziewane zwycięstwo ze Śląskiem w stosunku 4:2.

Zwycięstwo Zgody było zupełnie zasłużone Obydwie bramki dla Śląska strzelił Gajda.

TS MURCKI — AKS MIKOŁÓW 4:5 (3:2)

Mecz z cyklu klasy B I grupy.

Gra żywa, szybka i ciekawa, w której celowały przede wszystkim ataki obydwu przeciwników.

Bramki dla AKS-u uzyskali Hajok 4 i Olszynka 1, oraz dla Murcek Janecki 4.

LECHIA — RKS 20 KATOWICE 4:0 (1:0)

Mysłowice. W meczu o mistrzostwo klasy B grupy I Lechia po bardzo ładnej i na wysokim poziomie stojącej grze uzyskała piękne zwycięstwo nad groźnym zespołem RKS 20 Katowice.

Bramki dla Lechii zdobyli Kołodziej 2, Pałka i Sieroń po 1.

Zawodom przyglądało się ponad 3 tysiące widzów.

Sędziował obiektywnie ob. Ziętek.

RKU sięga po tytuł mistrza

Mistrzostwa Zagłębia

(mw) Wczorajsza niedziela mistrzostw ekstraklasy Zagłębia stała pod znakiem remisów.

Dwa z nich, a to wiceleadera RCKS-u i Czarnych wpływają bardzo poważnie na ostateczny układ tabeli.

Największe obecnie szanse do tytułu ma RKU, który wskutek zweryfikowania walkowerem meczu z Czarnymi z ubiegłej niedzieli na jego korzyść (za nieprawidłowe wstawienie do składu Strzemińskiego) prowadzi obecnie 3-ma punktami różnicy przed swym najgroźniejszym rywalem RCKS-em.

Wyniki poszczególnych meczy przedstawiały się następująco:

RKU — DĄBROWA 9:0 (4:0)

Bramki zdobyli Słota 3, Skwarek 3, Dudek, Cerek i Siech po 1

Leader tabeli po koncertowej grze całej swej drużyny rozprawił się gładko z jednym z maruderów tabeli, przewyższając go przynajmniej o klasę

Sędziował bardzo dobrze ob Wosiński.

ZAGŁĘBIE — CZARNI 3:3 (0:2)

Bramki dla Zagłębia zdobyli Wysocki 2 i Kulawik oraz dla Czarnych Sambor i Macuga

BĘDZIN — RCKS 2:2 (1:1)

Po niezwykle zaciętej i wyrównanej grze, stojącej jednak na zupełnie dobrym poziomie, wiceleader tabeli pomimo wielkich wysiłków nie potrafił pokonać ambitnej i dobrej drużyny miejscowych, tracąc jeden cenny punkt.

AKS — CYKLON 0:0 (0:0)

Po zaciętej na dość dobrym poziomie stojącej grze, w ciągu której gospodarze mieli dość widoczną przewagę, spotkanie zakończyło się bezbramkowo.

GRODZIEC — PRZYSZŁOŚĆ 3:0 (1:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Dobracki 2 i Kantorski 1.

Po wynikach niedzielnych tabela mistrzostw Zagłębia przedstawia się następująco:

1. RKU	14	24	63:17
2. RCKS	14	21	46:17
3. Czarni	14	18	30:26
4. Zagłębie	14	17	36:29
5. Bedzin	14	16	40:28
6. Grodziec	14	13	40:35
7. AKS	14	12	24:31
8. Cyklon	14	9	19:31
9. Dąbrowa	14	7	18:54
10. Przyszłość	14	3	20:69

SARMACJA — PIASKI 3:2 (2:0)

Decydujący mecz o mistrzostwo zagłębiowskiej kl. B. Zwycięstwem tym nad najgroźniejszym swym rywalem Sarmacja utrwaliła niemal 100 proc. swoją pozycję leadera i awans do klasy A.

KS STRUMIEŃ — KS CHYBIE 4:1 (3:0)

ZJEDN. PRZEM. WĘGL. — KS POLE ZACHODNIE 1:0 (0:0)

Niespodziewane zwycięstwo bokserów Gdyni

Gdynia—Częstochowa 9:7

Częstochowa. W ub. niedzielę odbyły się w Częstochowie z wielkim zainteresowaniem oczekiwane międzymiastowe zawody bokserskie Gdynia — Częstochowa.

Wbrew oczekiwaniom zwycięstwo nie przypadło Częstochowie, lecz Gdyni. Trzeba jednak przyznać, że sukces ten zawdzięcza Gdynia dwum punktom, jakie zdobyła walkowerem w wadze półciężkiej.

W drużynie Gdyni najlepszym pięściarzem był wicemistrz Polski w wadze muszej Sowiński, który niezłego Strychalskiego potrafił pokonać przez ko.

Walka dwuch „zabijaków", znanych w całej Polsce pięściarzy, u których silny cios odgrywa większą rolę niż technika i taktyka, Chudego i Antkiewicza, zakończyła się jak było do przewidzenia kontuzją jednego z przeciwników. Tym razem poszkodowanym był Chudy.

W drużynie gospodarzy najlepsze wrażenie zrobił doskonały technik posiadający silny czysty cios Żurawski, oraz Berg

Sędziowali w ringu Sproch na punkty Sudziński, Michałko Kluczny. Widzów 2000

WYNIKI TECHNICZNE WALK:

Waga musza: Sowiński (Gdynia) — Strychalski (Częstochowa) Wygrywa **przez w 1 rundzie przez ko Sowiński,**

Waga kogucia: Umiński (Gdynia) wygrał na punkty z Frymusem (Częstochowa).

Waga piórkowa: Antkiewicz (Gdynia) wygrał przez techn. ko. z Chudym (Częstochowa)

Waga lekka: Kąkolewski (Gdynia) przegrał przez ko z Żurawskim (Częstochowa).

Waga półśrednia: Piechowicz (Gdynia) przegrał przez ko w 1 starciu z Bergiem (Częstochowa).

Półśrednia II: Zieliński (Gdynia) osiągnął wynik remisowy w spotkaniu z Salomonowiczem (Częstochowa).

Waga średnia: Lewik (Gdynia) poddał się w drugim starciu Warwasowi (Częstochowa)

Waga półciężka: Lack (Gdynia) wygrywa w-o wobec braku przeciwnika.

PIŁKA NOŻNA W CZĘSTOCHOWIE

WKS WIELUŃ — WIKTORIA 3:1 (2:0)

W meczu o mistrzostwo klasy A sensacyjną porażkę poniosła Wiktoria z powodu wybitnego pecha pod bramką.

SKRA — UNIA (RADOMSKO) 6:0 (2:0)

Bezapelacyjna przewaga Skry, która wynikiem tym zdobyła pierwsze miejsce w pierwszej rundzie rozgrywek A klasy

CKS — KOLEJOWY 5:3 (1:2)



Wyścig asów w Warszawie

Napierała wraca do formy

Mistrzostwa szosowe Łodzi

Pech Beka

Zawody kolarskie w Radomiu

Warszawa (tel. wł.) W ramach święta otwarcia przystani na Wiśle Sportowego Klubu Pocztowego i urządzonych tam terenów sportowych został zorganizowany wyścig kolarski na trasie 100 km.

Wyścig ten zgromadził na starcie wszystkich asów kolarstwa warszawskiego z mistrzem Polski Wiśniewskim oraz Rzeźnickim, Napierałą, J. Kapiakiem i Wrzesińskim na czele.

Brakowało tylko Wójcika, który bawił chwilowo służbowo poza Warszawą.

Trasa wyścigu prowadziła od przystani szosą otwocką do ul. Waszyngtona — Grochowską — Wawer — Miłosną — ulicami Mińska Mazowieckiego, po czym trasa zawracała z powrotem przez Kołbiel — Otwock — szosą otwocką na metę.

Przebieg wyścigu był niezwykle emocjonujący z powodu silnej doborowej stawki zawodników.

WYNIKI BIEGU

1. Napierała (Sarmata)	2,51,13 godz.
2. Siemiński (Elektryczność)	3,02,49
3. Brzeziński (KKS Orzeł)	3,04,08
4. Kudert (SK Poczt.)	3,04.09
5. Bański (RKS Sarmata)	3,08,13
6. Wiśniewski (RKS Sarmata)	3.08,13

Drużynowo zwyciężyła RKS Sarmata — 21 punktów, zdobywając wspaniały przechodni puchar ministerstwa poczt i telegrafów przed Elektrycznością 9 punktów i KKS Orzeł 8 pkt.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŁODZI

Łódź. W niedzielę na szosie pabianickiej przeprowadzone zostały szosowe mistrzostwa kolarskie województwa łódzkiego. Na starcie stanęło 32 kolarzy z najlepszym polskim zawodnikiem Jerzy Bekiem. Trasa wynosiła 100 km.

Tak jak i w wielu poprzednich biegach najlepszego w tej chwili kolarza polskiego Jerzego Beka prześladował wielki pech.

Bek do 96 km prowadził zdecydowanie mając zapewnione zwycięstwo.

Na 4 km przed metą rower jego uległ uszkodzeniu, tak, że czołówka zdołała go minąć.

Po kilku minutach Bek po naprawieniu defektu dogonił czołówkę, ale niestety sympatycznego tego kolarza pech prześladował dalej.

Doznał on bowiem skurczu mięśnia nogi i z trudem tylko na piechotę prowadząc rower ukończył wyścig przychodząc mimo to jako trzeci do mety.

Mistrzem woj. łódzkiego na rok 1946 został Pietraszewski Lucjan (DKS) w czasie 3 godz.

Drugie miejsce zajął jego brat Pietraszewski Marian z tego samego klubu w czasie 3 godz. 10 sek.

Trzecim był Bek w czasie 3 godz. 4 min.

Wyścig ukończyło tylko 17 kolarzy.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W RADOMIU

Radom (tel. wł.). Ubiegłej niedzieli kolarze radomscy święcili dzień otwarcia sezonu kolarskiego na swoim terenie.

W dniu tym kolarze KS Broni rozpoczęli uroczystości otwarcia uroczystym nabożeństwem w kościele, a następnie barwną defiladą przez ulice miasta.

Końcowym „benefisem" uroczystości tego dnia były dwa wyścigi jakie rozegrano dla seniorów na trasie 50 km (Radom — Ormich — Radom) oraz dla juniorów na przestrzeni 30 km na trasie Radom — Chustki — Radom.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach KS Broni i przeprowadzona była sprężyście i sprawnie

Wyniki techniczne biegów przedstawiają się następująco:

Bieg seniorów 50 km

1. Więckowski Zb. KS Radomiak 1 godz. 28.09.
2. Banaiska KS Radomiak 1 godz. 28.4

Bieg juniorów 30 km

1. Śliwiński M. KS Broń 0,58 godz.
2. Wietrzyński St. Radomiak 0.58.15.

Zespołowo zwycięstwo odniósł KS Radomiak

Mistrzostwa klasy A w Poznaniu

7:1 (2:1)

Do przerwy gra równorzędna. Atak Zjednoczonych zupełnie zawodził w sytuacjach podbramkowych.

Po zmianie stron znaczna przewaga kolejarzy, dla których bramki uzyskali: Atłasiński, Anioła po 2, Greja, Bolka po 1.

SAN — KS LESZNO 4:1 (3:1)

Niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo wyjątkowo dobrze dysponowanej w tym dniu drużyny robotniczej. Bramki dla Sanu: Walisnowski 2, Chudziak i Prószczak po 1. Dla pokonanych Jankowik.

WARTA — ADMIRA 1:1 (1:1)

Drużyna Warty wystąpiła bez „francuzów" natomiast z Danielakiem i Dusikiem, grała jednak nieszczególnie.

Prowadzenie uzyskała Admira zdobywając bramkę ze strzału Nowakowskiego. Wyrównał dla Warty Nawrat. Zawodom przyglądało się około 3.000 widzów

OSTROWIA OSTRÓW — UNIA SWARZEC 6:3 (4:2)

Drużyna Unii mimo niewątpliwej poprawy swej formy uległa lepiej grającej Ostrowii dla której bramki strzelili Sikora 3, Młynarek 2, Lesiński 1. Dla pokonanych Kochanowski, Żabkiewicz i Sobczak. Mecz zgromadził 3 000 widzów

Między Dwoma BRAMKAMI

RKS BATORY — TUR SZOPIENICE 2:0 (1:0)

Szopienice. W meczu o mistrzostwo klasy C drużyna RKS z Chorzowa Batory pokonała po pięknej grze TUR z Szopienic w stosunku 2:0 Strzelcami bramek byli Tim i Dziwisz.

RKS JANÓW — KS FERRUM KATOWICE 5:3 (3:0)

Janów. Na boisku w Janowie rozegrane zostało w ubiegłą sobotę przyjacielskie spotkanie, które po pięknej grze przyniosło zwycięstwo A klasowemu zespołowi z Janowa w stosunku 5:3

Zawody sędziował obiektywnie ob. Łabziuk. W przedmeczu drużyna juniorów uzyskała zwycięstwo 1:0 nad gospodarzami.

RKS BATORY — CONCORDIA KNURÓW 12:4

Knurów. W Knurowie odbyły się w ubiegłą sobotę zawody bokserskie między RKS Batory i Concordia Knurów.

Zwyciężył RKS Batory 12:4 pomimo że wystąpił w rezerwowym składzie.

ŁKS ŁAZISKA GÓRNE — KS PODLESIANKA 4:2 (2:0)

Bramki zdobyli Wawrzyczek 3, i Danielczyk 1.

Był to mecz towarzyski, w którym młody zespół ŁKS-u po ładnej grze pokonał ambitnie grającą Podlesiankę.

W meczu rezerw wygrał również ŁKS w stosunku 2:1 (2:0).

KS CHWAŁOWICE — CONCORDIA KNURÓW 1:3 (0:2)

Mecz z cyklu rozgrywek B-klasy podokręgu rybnickiego zakończył się mimo ambitnie grających gospodarzy zasłużonym zwycięstwem lepszej technicznie Concordii

Bramki dla zwycięzców uzyskali Bomba, Bitner i Grzegorzyca, oraz dla gospodarzy Król.

KS SĘP GODULA — RKS CHORZÓW 1:1 (1:1)

Godula. W meczu o mistrzostwo klasy B KS Sęp Godula zdołał uzyskać tylko wynik remisowy, mimo, że przez cały przebieg gry posiadał rażącą przewagę

W drużynie gospodarzy zawiódł atak który nie wykorzystał szereg murowanych sytuacji podbramkowych

CZARNI CHROPACZÓW — ŚLĄSK KOŃCZYCE 1:3 (0:3)

Kończyce. W spotkaniu towarzyskim świetna ongiś drużyna Czarnych z Chropaczowa uległa Śląskowi z Kończyc w stosunku 3:1

Bramki dla zwycięzców zdobyli Waniek 2 i Walusek 1, honorową bramkę dla Chropaczowa zdobył Pytel.

KS ZJEDNOCZENIE — RKS KOP. MIKULCZYCE 9:1 (5:0)

Zabrze. Łatwe zwycięstwo drużyny Zjednoczonych która przez cały czas zawodów miała rażącą przewagę.

Strzelcami bramek byli Kowoll, Dubiel 3 oraz Rap 2.

ZGODA REPTY — NAKŁO ŚLĄSK 9:1 (4:1)

Repty. W spotkaniu o mistrzostwo klasy C gospodarze odnieśli druzgocące zwycięstwo nad słabym zespołem Nakła.

„27" ORZEGÓW — WAWEL (Nowa WIEŚ) 3:0 (3:0)

Orzegów. Mecz o mistrz. kl. B drugiej grupy zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny 27 Orzegów — w stosunku 3:0 (3:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Turek, Kandorek i Pluta Sędzia Ch. dobry

Przedmecz rezerw 2:2.



...Gdy skocznie i rzutnie będą za krótkie dla fenomenalnych murzynów...

Czarne „niebezpieczeństwo"

Triumfalny pochód zwycięski czarnej rasy w sporcie – od Johnsona do Louisa, Ovensa i Ben Barka

W boksie, sprintach, skokach i piłce nożnej „czarni" prześcignęli białych bezapelacyjnie

36 lat temu, dokładnie 4 lipca 1910 roku po raz pierwszy w historii nowoczesnego sportu murzyn zdobył mistrzostwo świata.

Tym wielkim „herosem czarnej rasy" był wspaniały bokser wagi ciężkiej

Jack Johnson,

który w małej górskiej mieścinie Reno pokonał pewnego siebie, dumnego mistrza świata Jimmy Jeffrisa.

Zajrzyjmy do kroniki; dowiemy się z niej w jakich warunkach silny i zwinny murzyn, potrafił pokonać najsilniejszego białego człowieka — w jaki sposób „lepszej" białej rasie zabrał przywilej posiadania tytułu mistrza świata wszechwag.

Na ring pierwszy wszedł Jeffris, w spodniach, marynarce i cyklistówce by powitać zgromadzoną w rekordowej ilości publiczność. Johnson czarne „bożyszcze Harlemu" był bardziej skromny do prezentacji wystąpił w szlafroku całkiem już prawie przygotowany do walki.

Jeffrisa powitały burze braw i wielotysięczne okrzyki całej widowni.

Pojawienie się Johnsona przyjęte było przez kilkaset nieśmiałych oklasków jego czarnych braci ale i te także z miejsca umilkły. Nienawistne spojrzenie „białej" widowni sparaliżowały

entuzjazm kasty niewolników.

W kilka chwil po tym rozpoczął się mecz.

Obydwaj przeciwnicy spotkali się na środku ringu. Johnson wyciągnął ręce na powitanie, ale Jeffris odmówił podania mu rąk.

Wśród publiczności słychać było głosy:

Bezczelność tego murzyna nie ma granic, chce, aby biały człowiek podał mu rękę".

Sędzia dał znak na rozpoczęcie walki. walki, która miała sprawić przewrót w dotychczasowych prawach i tradycjach, jakimi kierował się mieszkaniec Ameryki w stosunku do murzynów

Od razu w pierwszej rundzie widoczne było, że murzyn jest zwinniejszy, szybszy i lepszy kondycyjnie od swojego przeciwnika. Jeffris zaczął walkę uśmiechnięty, ale już w drugim starciu uśmiech ten znikł z jego ust.

Murzyn uzyskał wyraźną przewagę.

Sprawozdawca z tego meczu tak w dalszym ciągu opisuje walkę:

Przychodzi 6 starcie. Podczas jednego ze zwarć Jeffris po raz pierwszy przemawia do swojego partnera. „Jesteś chytrym lisem, ale ja i tak ciebie zabiję".

Nie zdołał on jednak swoich słów wypowiedzieć do końca błyskawiczny cios Johnsona i wargi Jimma za jednym zamachem rozerwane zostały na strzępy

Tego było widowni dość; jej ulubieniec, faworyt i obrońca honoru białej rasy przegrywa z murzynem.

W kierunku ringu padł strzał rewolwerowy wymierzony w murzyna: na szczęście nie trafił on celu.

Przez następne rundy Jeffris utrzymuje się już tylko siłą woli. Sukcesowi Johnsona nie towarzyszą brawa ani entuzjazm. Widownia zamarła w ciszy. Słychać tylko zadawane ciosy i oddech bokserów.

Tak trwała walka do 15 rundy.

W ostatnim starciu Jeffris po morderczym ciosie pada po raz pierwszy w życiu na deski. Przy siedmiu jeden z sekundantów wchodzi na ring, podnosi go i pomaga mu stanąć na nogach. — nikt nie protestuje.

Johnson jest już jednak panem sytuacji zadaje powtórnie cios i tym razem nawet po 10 Jeffris nie jest w stanie wstać.

Murzyn wygrywa przez ko i zostaje mistrzem świata.

Takiej „hańby" nie mogli przeżyć biali mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. Nazajutrz w Stanach Zjednoczonych zlinczowano 300 murzynów.

Nic już jednak nie zatrzymało biegu wypadków.

Murzyni zaczęli coraz więcej garnąć się do sportu.

Triumf Johnsona był dla nich podnietą i kazał im wierzyć, że posiadają oni specjalne uzdolnienia bokserskie.

Podobna historia powtórzyła się w Europie, gdzie **czarny Siki** rozwiał mit o niepokonalności boksera gentelmana stawianego za wzór wszystkim sportowcom, **Georga Carpantiera.**

Od tej pory coraz więcej czarnych talentów zaczyna królować na ringu.

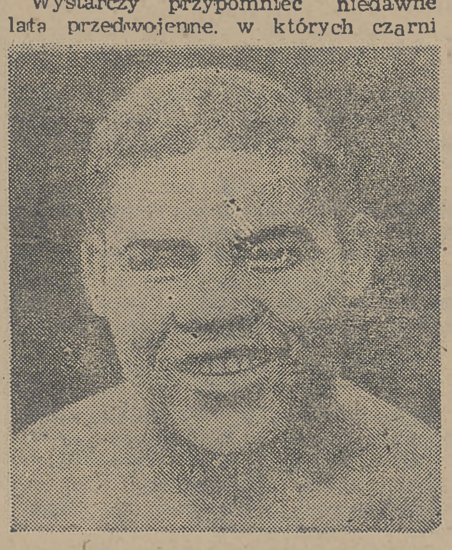
Murzyni zaczynają być modni

nie tylko w Europie, ale także w Ameryce.

Publiczność znajduje coraz więcej emocji w walkach przedstawicieli rasy białej i czarnej. I aczkolwiek murzyni są nadal uważani, za „coś niższego" to jednak przebojem wprost zdobywają sobie w sporcie amerykańskim taką pozycję, że bez ich udziału, **szereg imprez straciłoby w ogóle na atrakcyjności.**

Wyobraźmy sobie dzisiaj boks amerykański bez murzynów.

Wystarczy przypomnieć niedawne lata przedwojenne, w których czarni



J. Louis mistrz świata wszechwag

posiadali mistrzów świata we wszystkich niemal wagach.

Kto interesuje się boksem, nie zapomniał jeszcze na pewno o drugim wielkim obok Louisa bożyszczu Harlemu Armstrongu, który potrafił przez długi czas utrzymywać tytuł mistrza świata w trzech wagach naraz. Był on championem w wadze piórkowej lekkiej i półśredniej.

Mistrzem w wadze półciężkiej do samej wojny prawie był John Henry Lewish.

Nigdy nie panował w Madison Square Garden tak wielki entuzjazm jak po błyskawicznym zwycięstwie **Louisa nad Niemcem Schmelingiem.**

Trudno w ramach jednego artykułu wymienić tych wszystkich czarnych herosów ringu, którzy walkami swoimi rozpalali entuzjazm i emocję amerykańskich zwolenników boksu, do białej wprost gorączki.

Murzyn jest dziś mistrzem świata wszechwag.

Czy w niedługim już spotkaniu z Billy Connem Louis przegra i odda swój tytuł znów w ręce białego — jest mocno wątpliwe.

Nie tylko jednak w boksie kroczą czarni sportowcy w triumfalnym pochodzie, wyprzedzając „lepszą" od siebie w jej mniemaniu rasę białą.

Drugą dziedziną sportu w której murzyni odnieśli już i nadal odnoszą wspaniałe sukcesy

jest lekkoatletyka.

Od chwili, kiedy udostępniono murzynom wstęp na amerykańskie uniwersytety, zaczęli się oni wybijać i w tej dziedzinie sportu.

Na długo przed tym, niż USA zdecydowało się wystawić czarnych w składzie swojej reprezentacji olimpijskiej, zdołali już oni osiągnąć hegemonię w wielu konkurencjach. Jedynym wyjątkiem — przedstawicielem innej rasy w repr lekkoatletycznej U. S. A. był do czasów olimpiady w Los Angelos wspaniały wielobojowiec — indianin Thorpe.

Zwycięzca w olimpiadzie sztokholmskiej, musiał się jednak narazić także na wiele poniżeń, ze strony swoich białych kolegów oraz kierownictwa.

Idąca jednak z konieczności coraz dalej tolerancja Amerykan w stosunku do przedstawicieli poniżanej rasy, doprowadziła do tego że właśnie na urządzonej przez USA olimpiadzie w Los Angelos barwy Stanów Zjednoczonych reprezentowali po raz pierwszy murzyni.

Dzięki swoim zwycięstwom i wspaniałej formie wykazanej w biegach krótkich i średnich, stali się oni z miejsca bohaterami narodowymi (Edwards, Tolan, Metcalf Gordon).

Tak jednak daleko nie poszła jeszcze wówczas tolerancja, aby murzynów wystawić także **do sztafety 4x100.** Zwyczajem uświęcone prawo mówiło, że w olimpijskiej sztafecie 4x100 mogą USA reprezentować tylko biali.

Prawo to złamane zostało dopiero na olimpiadzie berlińskiej, kiedy to po raz pierwszy w sztafecie tej pobiegli murzyni.

Na olimpijskim stadionie w Berlinie fenomenalny biegacz i skoczek Jesse Ovens zdobywa sam trzy medale olimpijskie, osiągając fantastyczne czasy na 100 — 10,2, na 200 — 20,7, oraz jako pierwszy w ogóle człowiek na świecie przekroczył granicę **8 metrów w skoku w dal.**

Odległość 8,06 nie została do tej pory przez nikogo osiągnięta mimo że od ostatnich igrzysk minęło już prawie 10 lat.

Oprócz tego ten czarny fenomen zrobił

jeszcze jeden wyczyn

powtórzenia którego na pewno długo się jeszcze nie doczekamy mianowicie w biegu sztafetowym. Jakby dla podkreślenia ważności udziału przedstawicieli czarnej rasy w tej konkurencji, osiągnął **on czas 9,8 na 100 m.**

Jesse Ovens stał się prawie

półbogiem sportu amerykańskiego.

Nawet mężowie stanu wielkiego zaprzyjaźnionego państwa nie spotkali się z takim przyjęciem i owacją jak murzyn Ovens po powrocie do kraju.

Ale nie tylko on był jedynym triumfatorem — murzynem na ostatnich igrzyskach. Jego współbracia także odnieśli wielkie sukcesy bijąc zdecydowanie przedstawicieli białej rasy

John Woodruff pokonał najlepszą światową stawkę ośmiuset metrowców Johnson i Albritton byli bez konkurenci w skoku wzwyż i wielu, wielu jeszcze innych zawodników o czarnej skórze odnosiło sukcesy może nieco mniejsze od wymienionych ale także wiele znaczące i stwierdzające raz jeszcze, że wyższość rasy białej, przynajmniej w sporcie, wydaje się być rzeczą bardzo problematyczną.

Przez wiele lat uważano, że najlepszymi piłkarzami świata są jednak biali.

Repr. jedenastka Urugwaju złożona przeważnie z murzynów rozwiała ten mit, demonstrując grę, która graniczyła z akrobacją i artyzmem.

W nie tak odległych ostatnich mistrzostwach świata podziwialiśmy znów

czarnych piłkarzy Brazylii

Fenomenalni Leonidas i Domingo (murzyni występujący w barwach tego kraju) wywoływali prawdziwy podziw i zachwyt swoją grą.

W starej Europie na czoło footbalu wybijać zaczyna się dziś niespodziewanie Francja.

Najlepszym graczem narodowej jedenastki nie jest jednak ani doskonały Aston, ani rutynowany bramkarz Da Rui, ani wszędobylski Heiserer — **Najlepszym piłkarzem francuskiej jedenastki jest od 7 lat czarna perła murzyn Ben Barek.**

Ostatnie meldunki z Francji donoszą nam, że w ślad za nim przybyli z Marokka dwaj dalsi gracze o fenomenalnych podobno zdolnościach: Hamiri i Kadmiri.

Dziś murzyni triumfują w wyżej wymienionych dziedzinach sportów.

Nie wiadomo, co będzie za lat 5 czy 10.

Może nawet tenis, pływanie, zapasy i szermierka staną się ich wyłączną domeną

Jeśli równouprawnienie ich będzie coraz większe jeśli na uniwersytetach i uczelniach będzie tylu studentów murzynów co i białych, to należy się poważnie liczyć z czarnym niebezpieczeństwem w sporcie.

Zmęczony, ale twórczy człowiek biały ustąpi miejsca nowej, niewyczerpanej, zdrowej rasie która przez połączenie wielkich drzemiących jeszcze w niej sił pierwotnych z nowoczesną techniką i racjonalnym treningiem, osiągnie wyniki, jakie dotychczas nie przechodziły nam przez myśl w teoretycznych obliczeniach

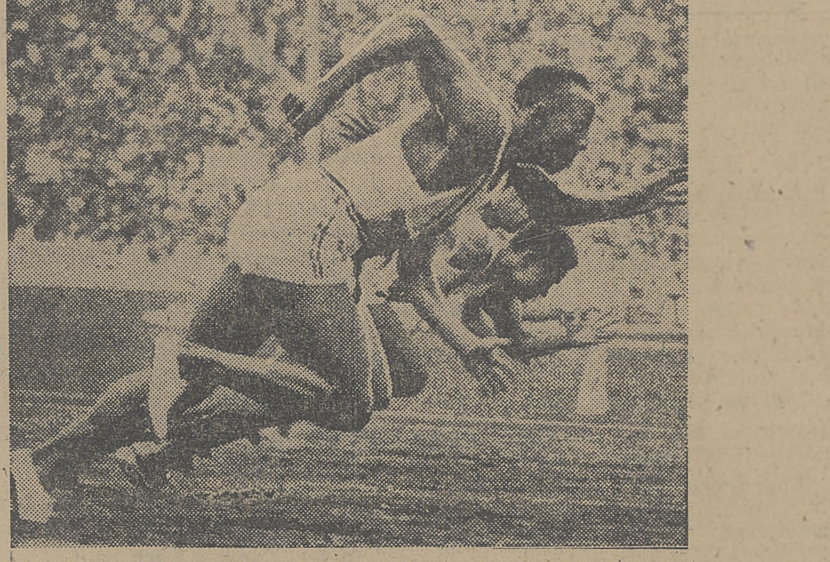
Dużą sensację wywołał przed wojną artykuł jakiegoś podróżnika belgijskiego który opisywał swoje wrażenia z podróży po Kongo.

Wspominał on tam o murzynach, którzy skaczą wzwyż ponad 2.50 m., biegają szybciej niż antylopy i rzucają kamieniem ważącym około 2 kg. dużo dalej jak ponad 50 metrów

Niestety stopień ich kultury stał na takim poziomie, że mimo najszczerszych chęci nie mogła ich Belgia wystawić w skład swojej drużyny olimpijskiej.

Jeśli jednak kultura w swoim pochodzie dotrze także do głębi Konga i wyciągnie na światło dzienne miejscowych fenomenów lekkoatletycznych to już na przyszłej olimpiadzie możemy mierzyć wyniki w skokach wzwyż miarą stosowaną przy skoku o tyczce, a skocznie w dal mogą okazać się za krótkie dla fenomenalnych czarnych skoczków.

Jot-Zet



fenomenalny sprinter Jessie Ovens na starcie

TELEGRAMY

Holandia — Belgia 6:3 (3:2)

Amsterdam. W Amsterdamie odbyło się pierwsze po wojnie spotkania piłkarskie pomiędzy repr. Holandii i Belgii.

Niespodziewaną porażkę poniosła reprezentacja Belgii przegrywając w wysokim stosunku 6:3.

FC Liverpool zwycięża repr. New Yorku 3:1

New York. Jak już donosiliśmy angielska drużyna piłkarska FC Liverpool wyjechała na tournee do USA.

W ubiegłym tygodniu Anglicy rozegrali swój pierwszy mecz, wygrywając z reprezentacją New Yorku po pięknej grze 3:1.

Dramatyczna walka o tytuł mistrza świata

Gus Lesnevich zwycięża w Londynie Millsa

Londyn (obsł. własna). Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez entuzjastów boksu mecz o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej **Gus Lesnevich (USA) — Freddie MILLS (Anglia)** zakończył się zwycięstwem Amerykanina w 10 rundzie przez techn. k. o.

Ok. 12.000 widzów było świadkami **niezwykle zaciętego i dramatycznego spotkania.**

Przed walką uważano ogólnie że Mills nie będzie stanowił dla Lesnevicha poważniejszego przeciwnika i bokser USA wygra spotkanie „śpiewająco".

Lesnevich ma raczej wagę ciężką (82 kg) i uważany jest za bezkonkurencyjnego w swej kategorii.

W amerykańskiej prasie ukazały się ostatnio głosy znawców, że mistrz wagi półciężkiej jest lepszym od Conna i on powinien stoczyć walkę z Louisem o mistrzostwo świata wszechwag.

Tymczasem walka jego w Londynie z Millsem przyniosła do pewnego stopnia

rozczarowanie zwolenników Lesnevicha.

Anglik dzięki swojej twardości i ambicji potrafił nawiązać równorzędną niemal walkę zmuszając boksera amerykańskiego do wykazania wszystkich swych umiejętności.

Spotkanie miało następujący przebieg:

Po pierwszej wyrównanej rundzie Mills trafił lewym sierpowym Lesnevicha w podbródek. Amerykanin na chwilę ukląkł, lecz już w następnej wymianie ciosów Mills poszedł dwukrotnie do 2-ch a w ostatniej minucie do 9-ciu na deski.

W **trzeciej rundzie** Anglik atakował przez cały czas wygrywając wysoko starcie. Trafiony kilkakrotnie Amerykanin krwawił mocno z nosa.

Czwarta i piąta runda była bardzo zacięta. Lewe oko Lesnevicha było mocno opuchnięte tak, że niczego na nie nie widział. Instynktownie niemal stosował on doskonałe uniki wykazując świetną kondycję fizyczną.

W VI-tej VII-mej i VIII-mej rundzie nie wiele się zmieniło, choć tempo walki wyraźnie osłabło.

IX-tą rundę wygrał znów dosyć wysoko Mills atakując bez przerwy.

X-tą runda przyniosła dopiero bezapelacyjną przewagę Amerykanina i w efekcie zwycięstwo przez techn. k. o

Od uderzenia gongu **Lesnevich ruszył do ataku** posyłając niemal z miejsca swego przeciwnika prawym sierpowym do 9-ciu na deski. Mills powstał wprawdzie a nawet przeszedł do rozpaczliwego ataku, w którym jednak trafiony celnie wylądował znów na deskach znów do 9-ciu.

Było już jasnym, że Anglik niezdolny jest do dalszej walki.

Sędzia ringowy przerwał walkę ogłaszając zwycięstwo przez techn. ko. Lesnevicha.

Czarny dzień piłkarzy Cracovii

Zwierzyniecki -- Cracovia 2:0 (1:0)

Kraków (tel.). W ub. czwartek odbyło się w Krakowie na boisku Wisły spotkanie o mistrz. kl. A. Kr. OZPN-u, pomiędzy najsilniejszymi drużynami grupy drugiej Zwierzynieckim i Cracovią. Mecz miał decydujące znaczenie dla obu drużyn.

Zarówno Cracovia jak i Zwierzynieccy nie utraciły do tej pory w rozgrywkach mistrz. punktu i wynik meczu rozstrzyga sprawę zdobycia tytułu wiosennego mistrza tej grupy.

Niespodziewane zwycięstwo odniósł Zwierzyniecki 2:0 (1:0).

Cracovia, która wystąpiła w osłabionym składzie bez Parpana Jabłońskiego I-go i z kontuzjowanym Rozankowskim I-szym zagrała bardzo słabo.

Atak białoczerwonych nie mógł zdobyć się na żadną skoordynowaną akcję. [illegible] zdawałoby się nieuchronne [illegible] Szeligi, zamiast znaleźć się w siatce, spotkały na swej drodze poprzeczkę, która w ten sposób uratowała drużynę Zwierzynieckiego od utraty bramek.

W drużynie zwycięzców **podkreślić należy ambitną grę całej drużyny.** Na szczególne wyróżnienie zasłużyli w Zwierzynieckim boczni pomocnicy: **Dudek II i Baran oraz Konopka i Ostrowski** w ataku.

W Cracovii jedynie **Rybicki** w bramce, **Gedłek** w obronie i **Bobula** w ataku, stanęli na wysokości zadania.

Pierwsza bramka dla Zwierzynieckiego padła ze strzału samobójczego **Gedłka,** który strzał prawoskrzydłowego **Weskiego** skierował do własnej bramki.

Wynik meczu ustalił w drugiej połowie środkowy napastnik Zwierzynieckiego, **Ostrowski.**

Mecz oglądało około 10.000 widzów. **Sędziował ob. Mohyla bardzo dobrze.**

Nowy czarny fenomen w USA

New York. Ameryka posiada nową gwiazdę lekkoatletyczną. Jest nią murzyn z Jamaiki Herbert Mc Kanley

Herbert Mc Kenley specjalizuje się w przedłużonych sprintach

W biegu na 400 mtr. uzyskał on wspaniały czas 46,8.

Znawcy twierdzą, że czarny fenomen w krótkim już czasie poprawi rekord światowy Harbiga i Klemmera który dotychczas wynosi 46 sek.

Za mało interesujemy się sportem pływackim

Od „pieska" do crawla

Tajemnica szybkiego zdobycia Hong-Kongu wyjaśniona

Dalszy ciąg artykułu z numeru 30-go

Weissmüller był właśnie pogromcą Kahanamoku na olimpiadzie w Paryżu.

Wygrał on także bieg na 400 m. st. dow. i jako końcowy pływak sztafety 4X200 m. st. dow. zapewnił Stanom Zjednoczonym jeszcze jeden złoty medal. Trzy złote medale, to naprawdę dużo, jak na jednego pływaka.

Jonny był pierwszym pływakiem na świecie, który popłynął 100 m. poniżej jednej minuty. Jego rekord olimpijski ustanowiony w Paryżu był 59 sek.

W Amsterdamie Weissmüller popra-



Csik (Węgry)

wił swój rekord olimpijski na 58,6 sek. drugie miejsce zajął Węgier dr. Baranyi 59,8 sek Jonny ustanowił w roku 1922 rekord świata.

57,4 sek potrzebował on wtenczas na 100 m. i blisko 15 lat minęło, nim rekord ten poprawił Amerykanin Fick na 56,4 sek.

Na olimpiadzie w roku 1932 w Los Angelos Weissmüller musiał się z trybuny przypatrywać, jak zwycięzcą biegu 100 m. st. dow. zostaje 16-letni Yusuji

Miyazaki poprawił jego rekord olimpijski na 58 sek. Jonny Weissmüller nie mógł startować, bo przeszedł na zawodowstwo. Wszyscy go prawie jeszcze pamiętamy z filmu

„Tarzan wśród małp".

100 m. st. dow. wygrywali dotychczas na wszystkich olimpiadach od r. 1912 Amerykanie i dlatego Weissmüller był bardzo smutny podczas igrzysk. A gdy Japończycy popłynęli w sztafecie 4X200 m. w nieprawdopodobnym rekordowym czasie 8,58,4 zostawiając sztafetę Stanów Zjednoczonych o całe 12 m w tyle, Jonny nie chciał wierzyć i radził wrzucić sąsiadowi stoper do wody

Jonny Weissmüller posiadał nie tylko odpowiednią porcję ambicji, nadzwyczajny talent i idealne warunki fizyczne, które pozwalały mu na ustanawianie rekordów, ale był również

wielkim trenerem,

który do pływania, a szczególnie do crawla podchodził ze strony naukowej.

Jego doświadczenia przejęli wszyscy trenerzy amerykańscy i specowie całego świata zachwycają się pięknie wykończonym stylem amerykańskiego crawla

Amerykanie wydali jeszcze szereg wspaniałych crawlistów jak Fick, Medica, Flanagan i grzbietowców Kiefer i Van de Weghe, z których każdy był mistrzem i rekordzistą świata.

Trener amerykański Stepp, który przed wojną trenował także pływaków polskich, zapytany, jak wyszukuje w Stanach Zjednoczonych utalentowanych pływaków, kandydatów na przyszłych mistrzów, odpowiedział wprost:

— „Jestem profesorem na wyższej uczelni nauk wychowania fizycznego i mam do dyspozycji 6 000 uczniów, których warunki fizyczne nie pozostawiają nic do życzenia. Z tych 6.000 uczniów, 6-ciu będzie na pewno kandydatam: na olimpijczyków"

Amerykanie trenują przez cały rok i pływają dziennie 5 — 6 km. z wyjątkiem miesiąca października, w którym odpoczywają

„całych 30 dni".

Japończycy

Największą sensacją pływacką olimpiady w Los Angelos był występ japońskich pływaków.

Występ ten złamał bezwzględną hegemonię amerykańskich pływaków, którzy z wyjątkiem biegu 400 m. st. dow., wszystkie złote medale oddać musieli Japończykom.

14 i 16-letni Japończycy byli wtenczas zwycięzcami, ale na olimpiadzie w 1936 r., niecałe 4 lata później, startują inni. Japończycy mieli wybór, a poziom ich licznej klasy mistrzowskiej był bardzo wyrównany.

Japończykom naprawdę trudno było zdecydować się kogo mają wysłać na olimpiadę, bo kandydatów było dużo.

Wielu zastanawiało się, czy Japończycy są naprawdę wyjątkowo uzdolnionymi pływakami, czy też posiadają jaką

nową tajemnicą treningową.

Owszem, Japończycy trenowali bardzo dużo i twardo, także 5 — 6 km. dziennie, ale to nie wszystko.

Sportem pływackim opiekował się szczególnie rząd japoński dla celów wojskowych.

Japończycy mieli całe dywizje tak zwanych „pływaków bojowych".

Gdy zdobywali oni w 1941 r. Hong-Kong, żaden statek japoński nie wpadł na miny — tak gęsto rozsiane dokoła portu i w porcie samym. Noc przed tym bowiem znaczne oddziały pływaków bojowych pod dowództwem byłych olimpijczyków Ito, Kojima i innych podpłynęły pod port i wszystkie miny angielskie zabezpieczyły przed wybuchem. Angielskie miny kotwicowe nastawione były na 2 — 3 m. głębokości.

Europa

Nie tylko Amerykanie i Japończycy mieli mistrzów pływania.

Szwecja wydała niezapomnianego króla długich dystansów Arme Borga, wieloletniego posiadacza rekordu światowego na 1.500 m.

Francuz Taris był przez długie lata postrachem długo i średniodystansowców całego świata, a jego rekord światowy na 400 m. st. dow. był przez dłuższy czas nietknięty.

Węgrzy mieli szereg wspaniałych sprinterów jak dr. Baranyi konkurent Weissmuellera, Szekely, Csik i Tatos.

Nie należy w końcu zapomnieć, że **mistrzowie piłki wodnej pozostawali zawsze w Europie.**

Amerykanie naprawdę dużo musieliby pracować, gdyby poziom ich gry podnieść do poziomu gry Węgrów, lub nawet innych krajów europejskich.

Polska

Polska posiadała właściwie tylko jednego pływaka, który mógł konkurować z wysoką klasą europejską.

Był nim **Bocheński,** który pływał w granicach jednej minuty, a nawet podobno niżej minuty. Jako rekord uznany został tylko czas 1,004.

Ażeby rekord w pływaniu został uznany pływak musi mieć przepisowy kostium kąpielowy, a pod nim t. zw. alipy, ponadto czas osiągnięty musi być mierzony przez trzech sędziów.

Miejmy nadzieję, że wśród naszych młodych pływaków znajdzie się w następnym już roku szereg asów, którzy poprawią rekord Bocheńskiego.

(NJ)

Łodzianie wygrali choć byli gorsi

ŁKS - Wisła 4:2 (1:1)

Dochod z meczu przeznaczony na fundusz Związku b. Więźniów Politycznych

Łódź (tel. wł.) Od 26-ciu lat łączą już piłkarzy ŁKS-u ożywione stosunki sportowe z krakowską Wisłą.

Pierwszy po wojnie mecz między tymi klubami rozegrany został w ubiegłym tygodniu w Łodzi na specjalną prośbę Związku b. Więźniów Politycznych.

Wspomniany związek zwrócił się z prośbą do obydwu klubów o rozegranie meczu, z którego dochód przeznaczony byłby na fundusz wdów i sierot po więźniach politycznych.

Prośba ta znalazła zrozumienie u obydwu klubów, które zrezygnowały z całkowitego dochodu pozostałego z meczu po pokryciu jedynie kosztów przejazdu drżyny krakowskiej.

* * *

Każdorazowy występ Wisły krakowskiej wzbudza

zrozumiałe zainteresowanie

tak że i tym razem mimo dnia powszedniego na stadionie zebrało się ponad 10.000 widzów.

Drużyna krakowska przyjechała bez swoich „francuskich" zawodników i chociaż mecz w rezultacie przegrała 2:4, to jednak zademonstrowała grę stojącą na wyższym poziomie technicznym, niż można to było zauważyć o jej pogromców.

Łodzianie górowali nad swym przeciwnikiem

kondycyjnie i fizycznie.

Zawody prowadził wzorowo kpt. Schneider.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Wisła — Smolarek, Kubik, Flanek, Wapiennik II, Legutko, Wapiennik, Cisowski, Cholewa, Artur, Macznik, Kwinta.

ŁKS: Pisarski, Grochowski, Czyżewski, Dawidowicz, Pegza, Kopera' Hogendorf, Baran, Łacz, Włodarczyk i Sidor.

Najsłabszą linią drużyny gości była obrona, której krakowianie mają do zawdzięczenia swą porażkę. Rezerwowy bramkarz **Smolarek** miał w tym dniu wyjątkowo dużo szczęścia.

Atak Wisły z doskonałym Arturem na czele, był w dniu tym

wybitnie niedysponowany strzałowo.

Jedenastka ŁKS-u zagrała b. ambitnie i desperacko. Braki techniczne pokrywali gracze łódzcy szybkością i poświęceniem.

Najlepszym graczem zwycięzców był **Hogendorf**, niebezpieczny przebojowiec i gracz o dość dużym opanowaniu technicznym. Obok niego wyróżnić należy **Barana** oraz **Sidora** strzelca dwu bramek.

Do przerwy wynik spotkania brzmiał 1:1. Bramki strzelili w 6 min. dla Wisły Mącznik i w 30 min. Włodarczyk dla ŁKS-u.

Po przerwie pierwszą bramkę znów zdobyła Wisła ze strzału Cholewy w 11 min.

ŁKS zrewanżował się jednak w tej samej minucie bramką strzeloną przez **Sidora.** Ten sam gracz uzyskał w 18 min. prowadzenie dla gospodarzy, a w 23 min. **Hogendorf** ustalił wynik dnia zdobywając po solowej akcji 4-tą i ostatnią bramkę.

Drobiazgi sportowe z Łodzi

SPORT NA TAŚMIE FILMOWEJ

Łódź. Montowanie specjalnego filmu z XVII Mistrzostw Polski w boksie zostało już ukończone. Film w najbliższej przyszłości ukaże się na ekranach.

Nadto w najbliższej kronice ukażą się momenty z meczu piłkarskiego Victoria Zizkov — ŁKS.

Z Anglii nadeszły już zdjęcia z finału pucharu Ligi angielskiej.

GDZIE BĘDĄ WALCZYLI ZAPAŚNICY WĘGIERSCY?

Łódź. Jak już donosiliśmy, ŁKS zakontraktował drużynę zapaśników węgierskich na tournee po Polsce, w czasie od 8 do 15 czerwca.

Obecnie ŁKS zwrócił się do następujących klubów z zapytaniem, czy życzą sobie organizować mecze z Węgrami; a więc do „Rywala" w Warszawie, do „Zrywu" w Bydgoszczy i „Legii" w Krakowie.

W. G i D Śl. OZPN-u w walce z bandytyzmem na boiskach piłkarskich Śląska

Tylko w ten sposób...

Koszarawa i RKS Oświęcim zdegradowane do kl. B.

Katowice. Zajścia jakie miały miejsce na boiskach piłkarskich Śląska w ub. niedzielę odbiły się szerokim echem w całej Polsce.

Jak już donosiliśmy w numerze czwartkowym terenem awantur i burd ze strony publiczności czy też graczy były: **Żywiec, Oświęcim, Katowice i Dąbrówka Mała.**

Wydział Gier i Dyscypliny Śl. OZPN na swym piątkowym posiedzeniu powziął w związku z tym nast. decyzję:

Wychodząc z założenia, że niesportowe zachowanie i szkodzące opinii sportu polskiego w ogólności a sportu śląskiego w szczególności zajścia na boiskach RKS Oświęcim, TS Koszarawa, RKS 20 Katowice i KS Orkan (Dąbrówka Mała) miały miejsce **nie po raz pierwszy,** a zarządy tych klubów nie przedsięwzięły żadnych kroków, aby położyć kres wybrykom zwyrodniałych jednostek ukarano:

1) RKS Oświęcim i TS Koszarawa wykluczeniem z rozgrywek o mistrz. Śl. kl. A od dnia 21 maja br. (Obydwa kluby spadają zatem automatycznie do kl. B.).

Boiska obydwu tych klubów zamknięte zostały na 6 miesięcy.

Za nieudzielenie należytej ochrony sędziemu RKS. Oświęcim i TS. Koszarawa ukarane zostały grzywną w wysokości 1000 zł.

2, RKS Kopalnia 20 Katowice ukarano zamknięciem boiska na 3 miesiące, a zawodnika tego klubu Grzesicę dożywotnią dyskwalifikacją.

Klubowi RKS 20 Katowice zabroniono rozgrywać mecze o mistrz. na boiskach Katowic.

3- KS Orkan Dąbrówka Mała ukarano zamknięciem boiska na 3 miesiące z powodu zajść na meczu z Sępem Goduła. Dwuch graczy Orkanu ukarano dożywotnią dyskwalifikacją.

Jak pracuje Śląska Rada Sportowa?!

Śl. WG. i D. odrzucił protest AKS-u odnośnie zawodów z KS Pogoń Katowice w dniu 8. 4. br., w barwach której wystąpił **Nyc** zawieszony w czynnościach sportowych przez Komisję Weryfikacyjną Śląskiej Rady Sportowej.

Śl. WG i D podał jako uzasadnienie swej decyzji w komunikacie oficjalnym, że... o decyzji Śl. Rady Sportowej nic mu nie wiadomo(?)

Zawody lekkoatletyczne w Radomiu

Radom. (Tel. wł.) Po raz pierwszy po 6-letniej przerwie, spowodowanej okupacją wyszli ubiegłej niedzieli na bieżnię lekkoatleci radomscy. W dniu tym oficjalnie otwarty został tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Radomiu.

Z odbytych zawodów lekkoatletycznych podajemy poniżej ciekawsze wyniki.

Bieg 100 m — Tuniłowicz (Zryw Radom) 11,9

Bieg 400 m — Tuniłowicz (Zryw Radom) 0,56,4

Bieg 800 m — Kosiński (Radomiak) 2,19

Bieg 3.000 m — Małecki (Radomiak) 10,27

Stafeta olimpijska (100x200x400x800) 1. Radomiak 3,52 min. i drugi komb. zespół (Zryw Radomiak i niestow.) 3,53,4 min

Rzut dyskiem Jaworski (Radomiak) 39,60 m.

Rzut kulą — Jaworski (Radomiak) 10,35 m

Rzut oszczepem — Jaworski (Radomiak) 43,20 m.

Skok wzwyż — Szudziński (Radomiak) 1 68 m

Skok w dal — Winczaszek (Radomiak) 5,75 m.

Zaznaczyć trzeba, że padający przez cały czas zawodów deszcz wpłynął ujemnie na wyniki.

Na Śląsku Cieszyńskim

POLONIA — SK PIETWAŁD 5:1 (3:1)

Karwina. Rozegrany tu został mecz mistrzowski między drużynami: PKS „Polonia' Karwina a SK Pietwałd zakończony zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej.

Przed meczem odbyła się mała uroczystość wręczenia **bramkarzowi „Polonii"**, Matejce dyplomu zasługi za jego niezmordowaną działalność na polu sportowym przez okres 15 lat.

Sam mecz prowadzony przez cały czas w ostrym tempie wykazał poprawę formy drużyny polskiej, która z silnym **przeciwnikiem, jakim jest bezsprzecznie SK** Pietwałd uzyskała wynik 5:1 (3:1).

MISTRZ ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM — CZECH VANYA W CIESZYNIE

Cieszyn. W Cieszynie bawił krótko wielokrotny mistrz świata w tenisie stołowym Czech Vanya, rozgrywając treningowy mecz z pingpongistą „Piasta" Tomanem. Vanya wygrał 27 : 7, 21 : 9, 21:18.

Mistrz pingpongowy świata stwierdził wysoki poziom gry cieszyńskiej drużyny pingpongowej.

Trójmecz bokserski Czechy — Morawy — Słowacia

Bokserzy Moraw

najlepsi w Czechosłowacji

Praga. W sali praskiej Lucerny, odbył się w ub. tygodniu trójmecz bokserski pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Czech, Moraw i Słowacji.

W trójmeczu tym zwycięstwo odniosły Morawy 22 pkt. przed Czechami 14 pkt. i Słowacją 12 pkt.

Ze względu na to, że czytelników naszych niewątpliwie interesuje sprawa jak z tego turnieju wyszli bokserzy znani im z wielu występów w Polsce, podajemy przeto ostateczne rezultaty we wszystkich wagach. I tak:

W wadze muszej: 1) miejsce zajął Słowak Zachara, 2) Horak (Morawy), 3) Durich (Czechy).

Waga kogucia: 1) Strba (Słowacja, 2) Jeleń (Czechy), Macela (Morawy),

Waga piórkowa: 1) Dittr (Morawy), 2) Tresil (Czechy), 3) Matejcek (Słowacja).

Waga lekka: 1) Kralicek (Morawy), 2) Switek (Słowacja), 3) Seidenglanc (Czechy).

Waga półśrednia: 1) Blesak (Słowacja), 2) Koudela (Czechy), 3) Kostka (Morawy).

Waga średnia: 1) Skoudrik (Morawy), 2) Marek (Czechy), 3) Telekes (Słowacja),

Waga półciężka: 1) Mitrenga (Morawy), 2) Goldberger (Słowacja). 3) Carda (Czechy).

Waga ciężka: 1) Rademacher (Czechy), 2) Nekolny (Morawy), 3) Sudowski (Słowacja).

Jak więc widzimy Słowacy triumfowali w trzech wagach, Czesi tylko w jednej, a Morawianie w czterech.

Z bokserów, którzy brali udział w reprezentacji Czechosłowacji w spotkaniach z Polską nie widzimy w klasyfikacji — Holowica w wadze muszej, Navratila w wadze piórkowej, Netuki w półciężkiej, którzy ze względu na słabą formę nie brali w turnieju udziału.

Interpelowany w sprawie ew. składu Czechosłowacji na projektowany w dalszym ciągu mecz z ZSRR, kapitan Czeskiej Unii Bokserów, odpowiedział, że skład CSR przedstawiałby się następująco: Zachara, Jeleń, Dittr, Kralicek, Blesak, Skoudrik, Rademacher, Louda.

Czeski humor sportowy



Kierowca samochodowy do swej „ofiary" — Przepraszam, którędy droga na boisko?

O czym się mówi w Krakowie?

CZESKIE KLUBY PIŁKARSKIE ŻĄDAJĄ ... KORON

Kraków. Na posiedzeniu Czechosłowackiego Związku Piłkarskiego zapadła ciekawa uchwała w sprawie wyjazdów czeskich drużyn ligowych do Polski.

W myśl tej uchwały czeskie drużyny zawodowe stawiają jako warunek rozegrania meczu w Polsce wynagrodzenie w koronach czechosłowackich.

Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju stawianie kwestii nie przyczyni się do częstych wizyt piłkarzy Czechosłowacji na naszych boiskach.

Uchwała ta zapadła po wysłuchaniu sprawozdań kierowników drużyn, które bawiły podczas **Świąt Wielkanocnych w Polsce,**

Szczególnie niezadowoleni z pobytu w Polsce byli piłkarze Baty Zlin (zwłaszcza z wizyty w Krakowie?!)

* * *

Kraków. Budapeszteńska drużyna tenisowa BBT nie otrzymała wizy tranzytowej od Czechów.

Z tego też powodu zapowiedziane spotkanie BBT — Cracovia nie dojdzie do skutku.

Przypuszczać należy, że w stosunku do reprezentacji tenisowej Budapesztu Czesi okażą się bardziej szarmanccy tym bardziej że reprezentacja ta ma również grać w Pradze i mecze **Kraków — Budapeszt i Budapeszt — Katowice dojdą jednak do skutku.**

Jugosławia zwycięża Egipt

Przed II-gą rundą

rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej

Paryż. W pierwszej rundzie rozgrywek o puchar Davisa rozegranych zostało 6 spotkań. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

SZWAJCARIA — HISZPANIA 3:2
FRANCJA — ANGLIA 5:0
JUGOSŁAWIA — EGIPT 5:0
BELGIA — MONACO 5:0
SZWECJA — HOLANDIA 5:0
CHINY — DANIA 5:0

7-me spotkanie Czechosłowacja — Turcja nie doszło do skutku z powodu wycofania się drużyny Turcji.

W rundzie drugiej rozegrane zostaną następujące mecze: Czechosłowacja — Jugosławia, Szwajcaria — Francja, Chiny — Belgia i Szwecja — Irlandia.

Zwycięzcy drugiej rundy będą zarazem półfinalistami w rozgrywce o puchar Davisa w europejskiej strefie.

Jugosławia - Egipt 5 : 0

Belgrad. W pierwszym dniu zawodów tenisowych o puchar Davis'a, rozgrywanych w strefie europejskiej między Jugosławią i Egiptem, wyniki były następujące:

Puncec — Shaffei (Egipt) 6:0, 6:1, 6:3;

Mitic — Wajar (Egipt) 7:5, 6:1, 6:3.

W drugiej turze Jugosławia spotka się z Czechosłowacją, która wygrała z Turcją walkowerem.

Belgrad. W drugim dniu zawodów tenisowych Jugosławia — Egipt o puchar Davisa rozegrano grę podwójną.

Para jugosłowiańska **Mitic — Pallada** pokonała parę egipską Grandguillot — Talaat w czterech setach 6:2 6:4 4:6 10:8.

Belgrad. Zwycięzca strefy europejskiej rozgrywek o puchar Davisa w 1939 r. — **Jugosławia**, pokonała w roku bieżącym w rozgrywkach eliminacyjnych **Egipt** w stosunku 5:0.

Po wygraniu w pierwszych dwóch dniach dwóch gier pojedynczych i gry podwójnej, w ostatnim dniu zawodów rozgrywanych w Belgradzie **Mitic** pokonał Shaffei (Egipt) 6:0, 6:1, 6:3, a **Pallada** wygrał z Najarem (Egipt) 6:0, 6:1, 6:2.

Geyer (Łódź) - Tczew 12:4

Zwycięstwo pięściarzy łódzkich w Tczewie

Tczew. W niedzielę czołowa drużyna bokserska okr. łódzkiego KS Geyer gościła w Tczewie gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscowym TUR-em.

Mecz ten wywołał wielkie zainteresowanie w Tczewie. Na sali kina Tatry zgromadziło się ponad 2000 widzów.

Goście wykazali lepsze przygotowanie techniczne, u miejscowych imponowała kondycja fizyczna. Wygrał Geyer 12:4.

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Kamiński (Geyer) pokonał na pkt. Krusza (TUR).

Waga kogucia: Bednarski (Geyer) przegrał na punkty z Delardą (TUR).

Waga piórkowa: Mazur (Geyer) po żywej i ciekawej walce pokonał Zaksa (TUR).

Waga lekka: Kaczmarek (Geyer) przegrał na pkt. ze Skierką (TUR). Kaczmarek, który walczył z wrzodem na brodzie był bliski ko.

Waga półśrednia I: Trzęsowski (Geyer) pokonał przez t. ko. w drugim starciu Chromowskiego (TUR).

Waga półśrednia II: Krakowiak (Geyer) po najładniejszej walce dnia wygrał na pkt. z Drozdowskim (TUR).

Waga średnia: Kamiński II (Geyer) wygrał wysoko na punkty z Zimcem (TUR).

Waga półciężka: Jaskuła (Łódź) zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

Sędzią ringowym był ob. Wierszko. Na punkty sędziowali Dobrzański (Gdańsk) i Włoch.

Polonia (Bytom) przegrywa niespodziewanie w Rybniku

Rymer—Polonia 2:0 (0:0)

Rybnik. Na boisku Rymera odbyło się w ub. niedzielę spotkanie piłkarskie o mistrz kl. A między leaderem **grupy I. Polonią Bytom a Kop. Rymer.**

Do spotkania powyższego obydwie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach.

W pierwszych 45 min meczu gra była na ogół wyrównana z lekką przewagą Polonii.

Po zmianie boisk inicjatywę gry przejęła w swoje ręce Kop. Rymer, która już w pierwszych minutach zdobyła przez Kastanioka z podania Wlicz ka pierwszą bramkę, a w parę chwil potym drugą ze strzału Frankego.

Mając zapewnione zwycięstwo Rymer ograniczył się już tylko do defensywy.

W sumie gra stała na bardzo wysokim poziomie i miała bardzo interesujący przebieg.

Z drużyny miejscowych na wyróżnienie zasługuje w obronie Matloch w pomocy Motyka i Marczyk. W ataku najlepszym był prawoskrzydłowy Łucka.

W Polonii najlepiej wypadli Komurkiewicz w obronie i Kozak w ataku.

Zawodom przyglądało się ponad 6000 widzow.

Zwycięstwem tym wysunął się Rymer na pierwsze miejsce w tabeli śl. kl. A grupy I-szej.

Do szan. Czytelników tyg. „SPORT"

Katowice. Ostatni nasz numer, który ukazał się w czwartek 16 maja br. zawierał tak w tytułach, jak i w tekście dużo błędów .

W związku z powyższym czujemy się w obowiązku przeprosić wszystkich naszych czytelników i sympatyków za to niedociągnięcie, a zarazem zakomunikować, że błędy te powstały nie z naszej winy.

Chcąc umożliwić naszym czytelnikom zapoznanie się z ostatnimi wydarzeniami z tygodnia (mecze ŁKS — Wisła, Cracovia — Zwierzyniecki, mecz bokserski Pogoń Katowice — CKS) **zatrzymaliśmy gotowy już w środę, ale nie przejrzany jeszcze skład do czwartku.**

Tymczasem personel techniczny drukarni widząc gotowe do odbicia kolumny, oddał je w środę w nocy do kalandrowania, a następnie do druku.

W ten sposób wyrządzono nam niedźwiedzią przysługę, nie pozwalając nie tylko na zamieszczenie oczekiwanych przez naszych czytelników ostatnich wiadomości, ale i na przeprowadzenie przez korektorów rewizji.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI

ROTHOLC JUŻ TRENUJE

Łódź. (Tel. wł.) **Dwaj czołowi piłkarze** Sparrował on z Olejnikiem i wypadł bardzo dobrze.

HEBDA ZAPROSZONY NA MISTRZOSTWA W CZECHOSŁOWACJI

Łódź. Józef Hebda został zaproszony na mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji w dniach 28 maja — 2 czerwca.

Hebda przypuszczalnie z zaproszenia jednak nie skorzysta.

* * *

Łódź. (tel. wł.). Dwaj czołowi piłkarze ZZK Łódź Koczewski i Korporowicz zawieszeni zostali w czynnościach, za rzekomo brutalną grę w czasie ostatniego meczu ZZK z ŁKS.

Termin dyskwalifikacji mija 3 czerwca.

Trzeba zaznaczyć, że kolejarze mają rozegrać 2 czerwca mecz ze Zjednoczonymi.

Kierownictwo klubu kolejarzy zwróciło się do Zjednoczonych z prośbą o przesunięcie terminu spotkania.

Dezycja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

SZERMIERZE ZZK WYJEŻDŻAJĄ DO PRAGI.

Łódź. (tel. wł.) Szermierze z ZZK w Łodzi otrzymali wizy paszportowe do Czechosłowacji na rewanżowe zawody z klubem Riegel.

Mecz odbędzie się w Pradze w pierwszych dniach czerwca.

KONFERENCJA SPORTOWA W ŁODZI

Łódź (tel. wł.). W Dyrekcji Kolei w Łodzi odbyła się doniosła konferencja sportowa z udziałem wicewojewody Szudzińskiego i dyr. kolei Bazera.

Tematem konferencji była sprawa uzdrowienia stosunków na boiskach piłkarskich w Łodzi.

W toku dyskusji ujawniono cały szereg kompromitujących faktów. Mówiono o tym, że graczom łódzkim płaci się po 5.000 zł. za strzelenie bramki, a między kibicami klubów totalizator dochodzi do sumy 50.000 zl.

Wicewojewoda postanowił w najbliższym czasie zwołać specjalną konferencję, wszystkich organizacji sportowych, powołując do życia komitet dla uzrowienia stosunków sportowych.

Popularny sędzia **kpt. Sznajder** przyobiecał ze swej strony przysyłanie na każdy mecz w Łodzi kompanię żołnierzy dla utrzymania porządku i spokoju na boiskach.

BOKSERZY I ZAPAŚNICY WĘGIERSCY PRZYJADĄ DO ŁODZI

Łódź. ŁKS otrzymał już konkretne propozycje przyjazdu do Łodzi zapaśników i bokserów węgierskich.

Drużyna bokserska Policyjnego Klubu B. R. P. ma przyjechać do Polski na dwa mecze w dniach 8 i 12 czerwca, a zapaśnicy pomiędzy 8 a 15 czerwca.

Węgrzy również chcieli przysłać drużynę piłkarską „Zugloi", na Zielone Świątki.

Termin ten jest jednak już zajęty, gdyż gra tu jedna z drużyn szwedzkich.

Bokserzy katowickiej Pogoni w Częstochowie

Pogoń - CKS 10:6

Komuda zwycięża bezapelacyjnie Chudego

Częstochowa (tel. wł.). W ub. czwartek odbył się w Częstochowie mecz bokserski **Pogoń (Katowice) — CKS (Częstochowa).**

Występ bokserów „Pogoni" w Częstochowie wywołał nienotowane w tym mieście zainteresowanie publiczności. **2.500 osób** zaległo szczelnie salę PW i WF emocjonując się przebiegiem poszczególnych walk.

Oczekiwana z dużym zainteresowaniem walka w wadze piórkowej pomiędzy mistrzem Polski w tej kategorii Komudą a pogromcą Czortka — Chudym nie przyniosła spodziewanych emocji i skończyła się stosunkowo łatwym zwycięstwem Ślązaka.

WYNIKI TECHNICZNE MECZU PRZEDSTAWIAŁY SIĘ NAST.:

W wadze muszej Łada I (P) zremisował po nieciekawej walce ze Strychalskim (CKS).

W wadze koguciej: Łada II zremisował z Frymusem (CKS). Ponieważ pierwszą decyzją sędziego ringowego(?) ogłoszono zwycięstwo Frymusa, sprostowanie wyniku przez sędziów punktowych widownia przyjęła półgodzinnymi gwizdami.

W wadze piórkowej: Komuda (P) odniósł bezapelacyjne zwycięstwo na punkty z Chudym (CKS).

W II-giej walce w tej samej kategorii Pogoń zdobyła 2 punkty v. o. Zapowiedziane spotkanie: Sokulski (P) — Malec, nie odbyło się z powodu niedyspozycji Malca.

W wadze półśredniej Żurawski (CKS) zdobył dwa punkty v. o.

W II-giej walce tej samej wagi Waloszek (P) przegrał minimalną różnicą punktów z Bergiem (CKS).

W wadze średniej Nowara (P) po najpiękniejszej walce dnia, w której zdobył sobie całkowicie aplauz publiczności częstochowskiej, wypunktował wysoko Warwasa (CKS).

W wadze półciężkiej Skwara (P) zmusił do poddania się już w drugiej rundzie Stępińskiego (CKS).

Sędzią w ringu był ob. Michułka punktowali Kosmowski (Katowice), Sproch (Częstochowa) i Sudziński (Cz.)

W sumie czwartkową imprezę bokserską w Częstochowie uważać należy za w pełni udaną.

Publiczność z prawdziwym zadowoleniem opuszczała salę, mając po raz pierwszy w historii boksu na terenie Częstochowy możność oglądania ciekawych i na wysokim poziomie technicznym stojących walk.

Z całego ŚWIATA

OSENDARP ZDYSKWALIFIKOWANY

Amsterdam. Znany przedwojenny biegacz holenderski **Osendarp**, który posiadał nawet kilka rekordów europejskich, został wykluczony z szeregów sportowców holenderskich za współpracę z okupantem.

Ta sama kara spotkała holenderskiego płotkarza Kaana.

MOSKIEWSKI SPARTAK POWRÓCIŁ Z ALBANII

Moskwa. Piłkarska drużyna Spartak po rozegraniu 3 spotkań w Albanii wróciła do Moskwy.

Kierownik ekspedycji K. Granatkin w wywiadzie udzielonym dziennikarzom zaznaczył, że piłkarze Spartaku rozgrywali swe mecze na niezwykle twardych, żużlowych boiskach.

Pierwszy mecz w Tiranie zakończył się zwycięstwem Spartaku 5:2, drugi mecz w Skutari 3:0.

Trzeci mecz zakończył się również zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 2:1.

Lekkoatleci osiągają zagranicą doskonałe wyniki

Londyn. Pomimo stosunkowo krótko trwającego jeszcze sezonu lekkoatletycznego w br. szereg lekkoatletów osiągnęło już bardzo dobre wyniki.

Znany średniodystansowiec **włoski Lanzi** przebiegł na zawodach w Mediolanie dystans 800 mtr. w czasie 1,55,6.

Amerykański skoczek **King Patrick osiągnął w skoku wzwyż wynik 1,95.**

Na zawodach lekkoatletycznych w **Belgradzie** Jugosłowianin Danilo Zerjal rzucił dyskiem na odległość **47 m. 10 cm**

Wittman gra w Anglii

Londyn. Jak podaje prasa angielska w pierwszych tegorocznych turniejach tenisowych w Anglii wzięło udział szereg tenisistów zagranicznych.

Obok Chińczyków Kho-Sin-Kie, Choy a Lo Holendra (mistrza Holandii) van Swola, Irlandczyka Kempa, Australijczyka Harpera Nowozelandczyka — Malfroy — gazety angielskie wymieniają również popularnego u nas przed wojną tenisistę repr. Polski **Wittmana.**

NIEDZIELNE SPOTKANIA W LIDZE CZECHOSŁOWACKIEJ

Praga. W niedzielę odbył się szereg dalszych spotkań o mistrzostwo ligi czeskiej

Przyniosły one szereg niespodziewanych rezultatów, do których zaliczyć należy wysoką porażkę Victorii Pilzen z Jednotą Koszyce Victorii Żiżkow z Zidenicami, zwycięstwo **Slezkiej Ostrawy nad Cechie Karlina**, oraz remis skazanego na spadek **Prostejova z Kladnem.**

SLAVIA PRAGA — TRNAVA 5:0
VICTORIA (PILZNO) — JEDNOTA KOSZYCE 1:6
ZIDENICE — VICTORIA ŻIŻKOW 7:3
SLEZKA OSTRAVA — CECHIE KARLINA 3:2
PROSTEJOV — KLADNO 1:1
ZYLINA — POLABAN NYMBURG 6:1
SPARTA PRAGA — BATOVANY 5:0
SPARTA POV. BYSTRYCA — PARDUBICE 5:2
BATA ZLIN — BRATISLAVA 3:1
RAKOVNIK — BOHEMIANS 2:0

SZCZĘŚCIE TRENERA

Stefan Gajos

III.

Naczelny redaktor „Depeszy Sportowej", Kazimierz Gierba znajdował się w niezwykle czarnym usposobieniu.

Otoczony gęstymi kłębami dymu z wypalanych jeden po drugim papierosów siedział przy biurku niby groźny Zeus i miotał piorunami w cały personel redakcyjny, poczynając od stenotypistki Bożeny, siedzącej cicho jak kuropatwa przy stoliku z maszyną, a kończąc na woźnym Dionizym Jarząbku, który jako osobisty niegdyś — według szerzonych przez niego samego pogłosek — przyjaciel Józefa Kałuży, czuł się dotknięty takim postępowaniem naczelnego redaktora.

A redaktor naczelny miał ważne powody do zdenerwowania.

Najpóźniej za godzinę pierwsza strona musiała być oddaną do zmatrycowania, jeśli piątkowe wydanie „Depeszy Sportowej" miało ukazać się punktualnie. Tymczasem w ramie tej strony widniała próżnia na jedną szpaltę zarezerwowaną na artykuł Haliny Ćwiczydlanki.

— Gdzie może podziewać się ona dotąd? — rzucił Gierba tak głośne pytanie, że aż stenotypistka Bożena drgnęła jakby dotknięta elektrycznym prądem.

— Może nie odszukała Borunia? — ośmieliła się wyrazić przypuszczenie.

Gierba roześmiał się drwiąco:

— Prawdziwa reporterka powinna dostarczyć na czas pilny wywiad, chociażby miała wyrwać go z gardła nieboszczyka!

Odrzucił głowę w tył na oparcie fotelu i przymknął oczy:

Był śmiertelnie znużony. Ciągle telefony, depesze, zebrania... Pogoń za materiałem do trzech wydań w tygodniu... I tak od szeregu lat, bez wytchnienia, bez urlopu bez względu na sezon...

Młyn sportowy kręcił się ciągle. Po piłkarzach lekkoatletach, pływakach i tenisistach przejmowali wartę bokserzy, narciarze, hokeiści i szermierze. Młyn sportowy kręcił się ciągle, wypełniając jego egzystencję i pochłaniając bez reszty jego czas.

Gierba kochał swój zawód, lecz przychodziły okresy, kiedy sport płynął leniwym nurtem, nie przynosząc żadnych ważniejszych, ekscytujących wydarzeń — Gierba narzekał wtedy na jego jednostajność i atakowała go nuda wiecznie tych samych zwrotów, określeń technicznych i montaż nieodmiennych rubryk „Depeszy Sportowej", które wydawały mu się wtedy suchymi tworami drukarskimi.

Ostatni taki okres, zaznaczony beznadziejną młócką piłkarską, trwał przez parę tygodni aż do niedzielnego wieczoru, kiedy Gierbę zelektryzował telefon prowincjonalnego korespondenta o pojawieniu się fenomenu pikarskiego w drużynie „Oriona" i sensacyjnym zwycięstwie outsidera międzyokręgowej klasy nad silną „Mazovią".

Na drugi dzień Gierba przeprowadził telefoniczną rozmowę z sekretariatem „Oriona" Zdobyte podczas niej szczegóły skłoniły go do zdecydowania się na wysłanie kogoś z redakcji w teren dla zdobycia wywiadu z Boruniem. Na gorącą prośbę początkującej reporterki Haliny Ćiwczydlanki, która, jak się dowiedział, była córką trenera „Oriona", powierzył jej to zadanie.

Lecz teraz żałował tego. Powinna była wrócić z wywiadem wczoraj, tymczasem nie było jej widać dotąd.

To właśnie było powodem zdenerwowania Gierby, skutki którego odczuł na sobie cały personel redakcyjny.

Ze złością myślał o tym, że groziło albo spóźnienie wydania, albo też ukazanie się tegoż bez frapujących szczegółów o prowincjonalnym strzelcu.

— Jeśli nie zjawi się w ciągu pół godziny, nie będzie miała w ogóle po co wracać! — zadecydował głośno.

— Tylko ją patrzeć — wyraziła odważnie swą pewność Bożena.

— Tak pani myśli?.. To by uratowało ją jeszcze.

— Sądzę, że musiało zajść coś niespodziewanego. Przecież Halina jest bardzo obowiązkowa i punktualna.

— Punktualna? — podchwycił Gierba szyderczo.

Roześmiał się i wziął następnego papierosa Gdy sięgał po zapałki, drzwi otworzyły się gwałtownie i do gabinetu wpadła oczekiwana z taką niecierpliwością Ćwiczydlanka.

— Panie naczelny redaktorze, proszę mi wybaczyć opóźnienie — powiedziała dysząc od zmęczenia. — Miałam wiele przygód i nie mogłam przyjechać wcześniej.

Oczywiście nie mógł wiedzieć, iż opóźnienie to nastąpiło wskutek jej dwudziestoczterogodzinnego pobytu u ojca, gdy powinna była pojechać bezpośrednio z Szarek do Warszawy. Lecz wstrząs doznany w Srebrnym Potoku był tak silny dla jej młodej, wrażliwej i szlachetnej natury, iż przepełniona żalem i wstydem zajechała do ojca, by w kochanych ramionach jego znaleźć uspokojenie.

Gierba wziął podany przez Halinę maszynopis i począł go czytać.

W miarę poznawania treści wywiadu twarz i oczy naczelnego redaktora „Depeszy Sportowej" przybierały wyraz coraz wzrastającego zainteresowania.

d. c. n.

Redaguje: Komitet redakcyjny, — Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (pokój 24, 25), tel. 331-03 331-04. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Katowice R 20003